

POLSKIE LATA ANNY WAZÓWNY

PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD OSOBOWOŚCIĄ POSTACI W ŚWIETLE NOWO POZNANYCH ŹRÓDEŁ

Pracę tę dedykuję wszystkim, którzy wspierali badania nad Anną Wazówną, przyczynili się do zakończenia konserwacji jej pomnika nagrobnego oraz organizacji powtórzonych ekumenicznych egzekwii w 1995 r.¹

Wstęp

Historia życia Anny Wazówny jest niezwykle interesująca i wciąż, oprócz krótkich okresów, niezbyt dokładnie poznana. Jej dzieje są przykładem losu kobiety o wysokim statusie społecznym, uwikłanej w interesy rodziny panującej, obciążonej modelowymi rolami społecznymi, jakie wyznaczano w ostatniej ćwierci XVI i pierwszej XVII w. kobiecie jej klasy. Jednocześnie jest to historia kobiety kontrowersyjnej, walczącej o swą niezależność, światłej i wykształconej, aktywnej, wiernej swoim przekonaniom na przekór przeciwnościom losu.

Stawiając sobie za zadanie wyczerpujące omówienie polskich lat Anny Wazówny, należałoby zagadnienie to - oprócz chronologicznego omówienia dziejów postaci - przedstawić w obszerny i wnikliwy sposób, dyskutując m.in. nad kwestiami takimi jak jej wyznanie, rola w dziejach rodu Wazów, działalność opiekuńcza w podległych starostwach, zainteresowania i pasje naukowe, wreszcie kontakty międzyludzkie, przyjaźnie i animozje.

Celem tego artykułu jest próba omówienia wyników badań nad biografią Anny Wazówny dotyczących głównie jednego wybranego problemu, jakim jest sprawa jej fizycznej kondycji, przy wykorzystaniu wszelkich aktualnie dostępnych przekazów, oraz pokazanie, w jakim stosunku do funkcjonującego mitu postaci pozostają nowo poznane informacje. Podstawę do rozważań dało odnalezienie nowych materiałów źródłowych oraz wyniki badań antropologicznych przeprowadzonych po otwarciu krypty grobowca² Wazówny w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii w Toruniu w kwietniu 1994 r. Zakres poruszanych zagadnień siłą rzeczy musi tu zostać ograniczony do zreferowania informacji zawartych w dokumentach i próby ich historycznego skomentowania. Przedstawione dane mogą jednakże stać się tematem dla historyków medycyny i badaczy życia codziennego w epoce Wazów. Wyniki przeprowadzonych badań pozwalają także na wyciągnięcie wniosków dotyczących osobowości królowej w wieku podeszłym³, niewątpliwie silnie wówczas uwarunkowanej także kondycją fizyczną. Jest to tym cenniejsze, że Wazówna była charakteryzowana i *zarazem* oceniana często zbyt jednostronnie: przez jej współczesnych na skutek niewiedzy o problemach zdrowotnych królowej, a przez dzisiejszych badaczy polskich na skutek ograniczonej liczby źródeł oraz funkcjonowania swoistego mitu królowej, wykreowanego przez jej pierwszego monografistę, Mariana Dubieckiego⁴.

Zarys biografii⁵

Anna Wazówna była córką Jana z rodu Wazów, księcia finlandzkiego, późniejszego króla Szwecji znanego pod imieniem Jana III Wazy (1537--1592), oraz Katarzyny (1526-1583), polskiej królowej z dynastii Jagiellonów. Urodziła się 17 lub 31 maja 1568 r. w Eskilstunie⁶. Lata dziecięce i wczesną młodość spędziła w Szwecji. Do Polski po raz pierwszy przyjechała w 1587 r., towarzysząc bratu Zygmuntowi (1566-1632), obranemu wówczas królem Rzeczypospolitej. Jej pierwszy pobyt w tym kraju był krótki. Trwał od października wspomnianego roku do października 1589 r. W latach 1589-1598 królowa dwukrotnie (według jednych badaczy) lub trzykrotnie (według innych) powracała do Szwecji. Pierwszy pobyt w ojczyźnie trwał w latach 1589-1591, drugi, trudniejszy do

ustalenia, prawdopodobnie od 1593 do 1598 r., kiedy to po klęsce Zygmunta III pod Linköping (1598) Anna na zawsze wyjechała do Polski⁷. Nie wiadomo dokładnie, czy w ciągu tych pięciu lat Anna Wazówna opuszczała Szwecję. Wiadomo natomiast, że w latach 1595-1598 mieszkała w zamku Stegeborg⁸. Jednakże w toku tych rozważań istotne są tylko te informacje, które wskazują, że Anna po raz pierwszy poznała kraj własnej matki w wieku 19 lat. Raczej jest pewne, że zanim pozostała w nim na stałe, spędziła tam w sumie około czterech lat. Prawdziwie polski okres życia królowej rozpoczął się dla niej w wieku całkowicie dojrzałym, kiedy miała 30 lat. Można więc sądzić, że wiele aspektów jej losów w Rzeczypospolitej było konsekwencją tego, co wydarzyło się w Szwecji, biorąc pod uwagę takie zagadnienia, jak pochodzenie, wychowanie (w tym sprawy wykształcenia i przekazanego światopoglądu), pozycję społeczną i ciężące na niej powinności rodowe, a także problem zainteresowań i pracy nad sobą.

Wspomnieć tu tylko wypada, że Anna władała językiem polskim, że jeszcze przed wyruszeniem królowej za morze była już w kilkakrotnych planach małżeństw politycznych wiązana z Rzeczpospolitą ze względu na atrakcyjne wówczas w Europie Jagiellońskie pochodzenie⁹, wyznaczano jej wówczas rolę małżonki przyszłego króla Rzeczypospolitej. Po śmierci matki Anny (1583) królowa Anna Jagiellonka chciała zabrać ją na wychowanie do Polski.

Wazówna, jak już wspomniałam, przyjechała do Rzeczypospolitej po raz pierwszy (1587) jako królewska siostra, blisko związana z władcą, obciążona przez ojca Jana III misją wspierania brata i jako odgrywająca tę rolę od początku była postrzegana przez nowych poddanych Zygmunta. Ustalony i utwierdzony był też jej światopogląd: początkowo wychowywana na katoliczkę, stała się luteranką, mając około 15 lat i wytrwała w tej wierze do końca życia, mimo licznych nacisków¹⁰. Była dobrą partią, jednak do jej zamążpójścia nigdy nie doszło. Przez pierwsze lata przebywała na dworze królewskim lub w jego pobliżu, śmiało praktykowała swoją wiarę, nawet na Wawelu, co wkrótce musiało się spotkać z oporami duchowieństwa katolickiego". Pozostawała w bliskich kontaktach z ciotką Anną Jagiellonką. Podróżowała w jej towarzystwie i dzieliła z nią zainteresowania botaniczne. Tak jak wcześniej w Szwecji, także w Rzeczypospolitej była Anna przedmiotem uwarunkowanych politycznie małżeńskich planów. Pierwszy pobyt w kraju matki był czasem wielu obietnic i nadziei oraz snucia planów życiowych, okresem ujawnienia się pełnych możliwości i siły charakteru królowej, wyrażanej nieraz w sposób zdecydowany. Był to też jednak czas realizowania powinności rodzinnych, które przesądzały o możliwości zrealizowania osobistych planów¹².

Wspomniane tu kwestie - a przede wszystkim wyznanie Anny oraz silne zaangażowanie w działania na rzecz popierania brata - sprawiły, że w Polsce dość szybko zmienił się stosunek do królowej przybyłej zza morza. Początkowo, jako osobę zasadniczo bliżej nieznaną, witano Annę z entuzjazmem¹³. Później w środowisku katolickim zaczęto postrzegać ją z niechęcią, jak wyraźnie sugerują poznane źródła¹⁴, choć zauważano też jej wysoką inteligencję¹⁵.

Sytuacja stopniowo zaczęła się kształtować niekorzystnie dla Anny również w Szwecji, do której udała się z Zygmuntem na pogrzeb ojca Jana III (1594). Królowa, po koronacji brata na króla Szwecji i po jego wyjeździe do Polski, pozostała w swej pierwszej ojczyźnie jako jego popieczniczka i osoba zaufana. Wówczas wiele z jej zachowań było postrzeganych jako intrygi, natomiast posunięcia o charakterze osobistym były czasem odbierane jako przejaw nieposłuszeństwa i braku odpowiedzialności¹⁶ (na przykład poparcie małżeństwa Sygrid Brahe - narzeczonej Eryka Bielkego - z Johanem Gyllenstierną, wbrew woli rodzin). Anna wkrótce też popadła w konflikt z księciem Karolem Sudermańskim¹⁷.

Kiedy Anna Wazówna przyjechała do Rzeczypospolitej na stałe w 1598 r., znalazła się w sytuacji raczej bez możliwości wyboru ojczyzny, zdeterminowana sytuacją polityczną. Przegrana wojsk Zygmunta III z wojskami Karola Sudermańskiego w bitwie pod Linköping praktycznie zadecydowała o utracie przezeń korony szwedzkiej i wpłynęła na decyzję o opuszczeniu państwa. Wówczas Anna udała się do Polski razem ze swym królewskim bratem. Bliska jej ciotka Anna Jagiellonka (1523-1596) już nie żyła. Znikoma też wydawała się szansa na odegranie bardziej samodzielnej roli u boku przyszłego męża, choć nadal trwały pertraktacje małżeńskie z Janem Jerzym, wnukiem elektora brandenburskiego¹⁸. Królowa była już wówczas w Polsce osobą znaną. Z jednej strony kręgi protestanckie oczekiwały od niej wsparcia, z drugiej - spotykała ją najczęściej niechęć kręgów katolickich, które próbowały zrealizować wobec niej popierany przez papieżstwo

program nawracania.

Początkowo Anna była związana z dworem Zygmunta. W 1605 r. (lub 1604)¹⁹ nadano jej starostwo brodnickie na Pomorzu, a w 1611 r. golub-skie²⁰. Nie wiadomo dokładnie, kiedy zamieszkała w nich na stałe. Pewne jest natomiast, że ostatnie lata życia spędziła właśnie w Prusach (od 1623?), o czym świadczą najwymowniej jej korespondencja²¹.

W literaturze zostało przyjęte, że w powierzonych starostwach Wazówna prowadziła działalność budowlaną, rozwijała botaniczne zainteresowania, udzielała schronienia różnowiercom, stworzyła azyl dla swoich współwyznawców. Źródła wspominają też jej działalność charytatywną i ziołoleczniczą²². Pierwszą własną aptekę miała Anna już w Szwecji w zamku Stegeborg²³. W 1613 r. wsparła finansowo wydanie tzw. *Zielnika* Szymona Syreniusza. Trzeba podkreślić, że zaufanymi królowy byli także ludzie wyznania katolickiego, jak na przykład marszałek jej dworu, Adam Parzniewski, któremu ufundowała nagrobek w warszawskiej katedrze św. Jana. Należy także zaakcentować fakt, że wyznanie królowy nie wpłynęło na ochłodzenie ciepłych i zażyłych stosunków z bratem Zygmuntem, choć może z tego względu nie były one najlepsze z jego drugą żoną, Konstancją²⁴.

Anna Wazówna zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wierze lute-rańskiej 6 lutego 1625 r. na zamku w Brodnicy, gdzie jej ciało jedenaście lat oczekiwało na pogrzeb rangi królewskiej. W 1636 r. z polecenia bratanka, króla Władysława IV Wazy, została uroczyście pochowana w dzisiejszym kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii w Toruniu, ówczesnym słynnym zborze ewangelickim²⁵.

Trzeba podkreślić, że Anna zdobyła wykształcenie już w Szwecji. Tam też ukształtował się jej światopogląd. W rodzinie podzielonej wyznaniowo zetknęła się z problemami współistnienia i względnego tolerowania różnic konfesyjnych wśród najbliższych²⁶, co zapewne wpłynęło na jej stosunek do przedstawicieli odmiennych wyznań w ciągu całego życia. W inskrypcji umieszczonej na sarkofagu królowy w Brodnicy Zygmunt El Waza polecił napisać, że „wprawdzie wytrwała w religii odwróconej od katolickiej, to jednak nie była tej wroga”²⁷.

Legends i mity o królowie

Wokół kontrowersyjnej postaci Anny Wazówny już za jej życia narosło sporo plotek, legend i mitów. Po jej śmierci powstawały one w dalszym ciągu. Czynnikiem mającym najsilniejszy wpływ na kształtowanie sądów o królowie było przede wszystkim jej wyznanie. Opinie zawsze miały różne zabarwienie, w zależności od tego, czy kreowało je środowisko protestanckich współwyznawców królowy, czy też katolickie. Nie bez znaczenia była także narodowość piszącego i więzi łączące go z Anną. W każdym z wymienionych tu wypadków relacje pośrednie (na przykład opinie, utwory poetyckie, opisy itp.) są różne, czasem wręcz skrajne. Żadna z tych wypowiedzi nie uwzględnia komentarza, nakreślonego z punktu widzenia ocenianej osoby, na temat tak istotnej kwestii, jaką była kondycja fizyczna królowy.

Można sądzić, że w Rzeczypospolitej wizerunek Anny z dzieciństwa był raczej nieznan; jedynie wąskie grono osób mogło znać niektóre epizody z jej życia. Być może środowiska dworskie i kościelne wtajemniczone były wnikliwiej w kwestie związane z jej wyznaniem. Prawdopodobne jest nawet, że znany był im niekorzystny dla Anny raport jezuita Stanisława Warszewickiego o śmierci Katarzyny Jagiellonki, opisujący obawy umierającej królowej o religijne poglądy córki.

W momencie pierwszego przyjazdu Anny do Polski postrzegano raczej jej wymaginowany obraz, powstały bez wiedzy o osobie, oparty na modelowych wyobrażeniach o wychowaniu i sposobie życia kobiety z tak wysoką pozycją społeczną, podbudowany wygórowanymi oczekiwaniami wobec kontynuatorów dynastii Jagiellońskiej. Wkrótce jednak pojawiły się świadectwa reakcji na rzeczywisty, aczkolwiek powierzchowny wizerunek młodej królowy, a wśród opinii wyróżniały się pochwały intelektu i potępienie protestanckiej żarliwości religijnej. Na kreowanie tych postaw wobec królewskiej siostry miało wpływ głównie jej oddziaływanie na króla, podjęta misja wspierania go oraz wyznawana wiara luteraska.

Można przyjąć, że stosunkowo obiektywny i pełny obraz Anny zaczął być postrzegany wówczas, gdy po 1598 r. zamieszkała w Polsce na stałe i jej intencje, światopogląd oraz stanowisko wobec przekonań innych zostały wyraźniej określone i poznane. Anna jako dojrzała osoba ujawniła też już

swoje zainteresowania (teologiczne, naukowe, botaniczne, ziołolecznicze, sporządzaniem medykamentów) i nieprzeciętne cechy (wysoka inteligencja, stanowczość, odwaga, chęć poświęcenia się dla dobra innych, samodzielność, troska o dobro i zdrowie rodziny oraz podopiecznych, tolerancja), a także odbierane przez współczesnych jako wady (silny upór, nieuległość, niechęć do podporządkowania się). Z tego też okresu, przy obecnym stanie badań, poznanych jest najwięcej źródeł bezpośrednich, do których należy głównie korespondencja królowy. Ta zaś, jako wypowiedź własna interesującej nas osoby, daje dzisiejszemu badaczowi podstawę do względnie obiektywnego i niezależnego wnioskowania o cechach jej osobowości.

Sytuacją sprzyjającą kreowaniu nowych mitów była śmierć Anny. Wkrótce po tym, jak zmarła, środowisko katolickie rozgłosiło plotkę o rzekomym jej przejściu na katolicyzm na łożu śmierci. Mogło to być podyktowane paroma względami: z jednej strony chęcią zyskania znakomitego przykładu nawrócenia wyjątkowo odpornej na religijną perswazję osoby i odebrania środowisku protestanckiemu wspaniałego przykładu wytrwałości w wierze, z drugiej zaś - próbą wyłączenia Anny z zastarzałego już negatywnego stereotypu „heretyka”, w przewidywaniu przyszłych kłopotów z pochówkiem w miejscu godnym jej królewskiego urodzenia, jakim była w Rzeczypospolitej katolicka katedra na Wawelu. Na wieść o rzekomej zmianie wyznania Anny silnie zareagowały środowiska wyznaniowe, które kreowały przeciwstawne opinie, tak jak w pierwszych latach pobytu Anny w Polsce²⁸. Sprawę rozstrzygnął Zygmunt III Waza, który - mimo że pełen głębokiego bólu po jej stracie i świadom problemów z przyszłym pochówkiem²⁹ - nie dał wiary w przekazywane pogłoski o konwersji siostry do wiary katolickiej.

Nowa fala tworzenia swoistego mitu królowy rozpoczęła się w związku z przygotowaniem za czasów króla Władysława IV do uroczystego królewskiego pochówku Anny w Toruniu (1636). Zaangażowało się wówczas głównie środowisko protestanckie, a świadectwem tego są wydane druki okolicznościowe, propagujące niezwykle pozytywny obraz królowy³⁰, w których znalazła też odzwierciedlenie ziołolecznicza i charytatywna działalność Anny Wazówny. Ta sytuacja wywołała przeciwne reakcje środowiska katolickiego, co wyraża relacja z uroczystości pogrzebowych w wersji jezuickiej³¹, pełna obaw o zwiększoną w czasie egzekwii za „heretyczkę” Annę moc złych duchów.

Następne lata i wieki przynosiły niejednokrotnie powrót do zainteresowania postacią królowy (do końca XVIII w. był w użyciu dedykowany jej *Zielnik* Syreniusza³²) głównie w środowisku protestanckim (w XVIII w. dedykowano Annie słynną *Postyllę Chrześcijańską* Samuela Dambrowskiego³³). Dotyczyło to także jej pomnika nagrobego znajdującego się w kościele WNP Marii: przesłonięcie kratą w połowie XVIII w. (?), wejścia do krypty po 1724, 1826, około 1900, 1994, konserwacje pomnika w latach 1825, 1826, 1859, około 1900, 1904-1905, 1930, 1981-1995³⁴. W 1995 r. zakończony został główny etap konserwacji pomnika Wazówny oraz została uporządkowana krypta grobowca. Wykonano też nową trumnę, a doczesne szczątki królowy zostały ponownie złożone do odnowionego grobowca w czasie ekumenicznego nabożeństwa odprawionego ostatniego dnia uroczystych obchodów 350. rocznicy *Colloquium Charitatum*³⁵.

Do niewyjaśnionych zagadek życia królowy należały m.in.: stosunek matki do Anny i wiarygodność relacji Warszewickiego, istnienie i losy skarbu Anny, tajna misja sprzedaży przez Stanisława Niemojewskiego klejnotów królowy carowi Rosji, wyznanie w godzinie śmierci, brodnicki pochówek i profanacje jej szczątków, historia fundacji pomnika oraz stan zdrowia królowy³⁶.

Znamienne jest, że we wszystkich relacjach, utworach, opiniach i źródłach pośrednich w dużym (czy w równym) stopniu rzeczywistość miesza się z mitem, fantazją, że odzwierciedla się w nich działanie stereotypów wyobraźniowych i oczekiwań wobec postaci. Szansę na podjęcie próby adekwatnej i wiarygodnej wypowiedzi o osobowości Anny Wazówny dają nowe badania źródłowe. Jedną z ciekawszych zagadek życia królowy, która powoli wyjaśniała się w toku badań, była sprawa jej fizycznej kondycji.

Mit dziewczęcia o „męskim animuszu” z końca XIX i początku XX wieku

Niezwykle sugestywną charakterystykę dziejów królowy Anny Wazówny napisał jej pierwszy polski biografista, Marian Dubiecki, już w 1896 r.³⁷ Jest ona z jednej strony na tyle

przekonująca i barwna, że do dzisiejszego dnia można odnaleźć jej ślady w literaturze poświęconej Wazównie, a z drugiej - na tyle pełna domysłów, że trudno przyjąć bez próby dyskusji i potwierdzenia źródłowego wszystkie formułowane dawniej stwierdzenia. Jest to rodzaj interesującej pracy historycznej³⁸, z rzadka jednak popartej wskazaniem na źródła³⁹, te, jakże jeszcze nieliczne, dostępne sto lat temu autorowi biografii niezwykle dla wszystkich badaczy ważnej, bo stanowiącej punkt wyjścia i po raz pierwszy na ogół trafnie charakteryzującej postać. To właśnie Dubiecki stworzył mit Anny jako „dziewczęcia o męskim animuszu”⁴⁰. Charakteryzował ją w następujący sposób:

Podobnie jak matka, odznaczała się Anna mocą ducha, energią w czynach, pewną zaciętością, którą nieraz spotyka się u dzieci północy, w życiu zaś codziennym dużo miała śmiałości skandynawskiej ... coś w niej było z odwagi mocujących się z twardą przyrodą normandzkich dziewczic .

Autor ten pisał o Annie jako o osobie wesołej i śmiałej, samodzielnej, pełnej stanowczości i uporą, przypominającej matkę Katarzynę Jagiellonkę swą energią i rysami twarzy, choć te, jego zdaniem, nie dościgały świetnej piękności Katarzyny. Podstawą tych twierdzeń, jak można wnioskować z tekstu, był przede wszystkim fragment listu Anny Jagiellonki do Zygmunta III Wazy z 1592 r., w którym zaświadcza ona, że przed podróżą w trudnych powodziowych warunkach „królewna [Anna] jako drab nie boi się nic”⁴². Zwrot w usposobieniu Wazówny ku powadze i naukowym zainteresowaniom miał nastąpić w jej życiu po kolejnej nieudanej próbie zamążpójścia (1598 czy też 1608? - A. S.-K.)⁴³ oraz po śmierci Anny Jagiellonki (1596), darzącej królownę matczyną miłością. To Dubiecki przedstawił Wazównę jako miłośniczkę botaniki, opiekunkę innowierców, gorliwą luterankę. On też wprowadził do literatury polskiej relację Warszewickiego o śmierci Katarzyny Jagiellonki, niezwykle znamiennej dla kształtowania obrazu postaci Anny Wazówny. Według tej relacji umierająca Katarzyna miała powiedzieć swemu spowiednikowi o córce:

[...] jedno mnie boli... i nie wiem co jest dla niej pożądansem... czy żeby zmarła w kwiecie wieku, czy, żeby ją nieszczęśliwa matka wyprzedziła do grobu?... Wiesz dobrze czego się obawiam... O bodajby jej nigdy nie nosiło me łono!... Oby nigdy się nie urodziła, albo wraz z mną zesłała do grobu...⁴⁴

Zdaniem Dubieckiego Katarzyna widziała w Annie od wczesnej młodości duch buntowniczy i niepodległy wpływom matki. Za Warszewickim i cytującym go Augustynem Theinerem powtórzył też, iż powodem jej obaw było wyznanie piętnastoletniej Anny, skłaniającej się już wówczas ku luteranizmowi⁴⁵. Tę relację Warszewickiego Grażyna Kurkowska, autorka popularnonaukowej biografii Wazówny, uznała za wymysł jej autora. W kontekście wiedzy o religijnych zwyczajach epoki rzeczywiście trudno uwierzyć, aby Katarzyna mogła wyrazić obawy o wyznanie swej córki i w rezultacie o jej los pośmiertny. Anna miała wówczas 15 lat i jej życie nie było jeszcze przesądzone. Istniała przecież wówczas możliwość absencji przywracających do wspólnoty Kościoła katolickiego, istniała także absencja umierających i nawet zmarłych. Sama Katarzyna, nie deklarując zmiany wyznania, w trudnej sytuacji życiowej przyjmowała komunie pod dwiema postaciami, a przecież było to wówczas powszechnie traktowane jako widomy znak zerwania z katolicką wiarą. Mając to wszystko na względzie, nie podważając faktu istnienia jakichś przedśmiertnych obaw matki o Annę, można by choćby zastanowić się, czy nie dotyczyły one zupełnie innych kwestii⁴⁶.

Kreowanie mitu królowny we współczesnej literaturze podtrzymał Stanisław Piotr Koczorowski⁴⁷, który wydał drukiem 10 listów Anny i to on nazwał Wazównę „królową botaniki polskiej”⁴⁸.

Wszyscy następni badacze albo przyjmowali te pierwsze propozycje charakterystyki postaci i osobowości Wazówny, albo też ustosunkowywali się do nich krytycznie. Stopniowo rosła też liczba materiałów źródłowych związanych bezpośrednio i pośrednio z postacią królowny Anny. Te pierwsze oczekiwały na wnikliwe opracowanie bądź odkrycie, drugie zaś - dodatkowo - na dogłębszy krytyczny komentarz. Nowo poznane źródła oraz wyniki badań antropologicznych pozwoliły zapytać o słuszność charakterystyki Dubieckiego.

Nowe informacje o Annie Wazównie dostarczone przez badania antropologiczne szkieletu

Dnia 7 kwietnia 1994 r. została otwarta krypta grobowca Anny Wazówny w kościele WNP Marii w Toruniu. Wyjęto z niej tylko jeden prawie kompletny szkielet, który został zidentyfikowany na podstawie cech antropologicznych i informacji historycznych o postaci i jej losach pośmiertnych⁴⁹.

Na podstawie badań antropologicznych odnalezionej szkieletu Andrzej Florkowski stwierdził, że budowa ciała Anny Wazówny była delikatna. Ręce miała długie i smukłe, ładnie zbudowane, dłonie drobne. Anna była długonoga i miała delikatne i drobne stopy. Twarz miała wyrazistą, lecz najprawdopodobniej asymetryczną (choć natura zapewne w pewien sposób korygowała zniekształcenia kośćca). Niezwykle interesujące w kontekście wiedzy o Annie Wazównie, jej historii i osobowości wydały się informacje o silnym skrzywieniu kręgosłupa⁵⁰, najprawdopodobniej nie uwypuklającym się pod starannie dobranym strojem, bądź też nie uwidoczniającym się w młodym wieku. Odkrycie to było tym bardziej interesujące, że żadne z poznanych dotąd źródeł o takiej wadzie nie wspominało!

Badania antropologiczne Andrzeja Florkowskiego wykazały także, że Anna Wazówna dotknięta była rzadko spotykaną i nie do końca poznaną chorobą, zwaną *impressio basillaris* (wgniecenie podstawy czaszki). Zmianę tę opisano dzięki badaniom radiologicznym dopiero w 1939 r.⁵¹ Występuje ona rodzinnie i może być skojarzona z innymi wadami tej okolicy czaszki. Choroba objawia się zaburzeniami neurologicznymi, które mogą dać o sobie znać już w dzieciństwie lub w wieku dojrzałym. Przebieg choroby może być, i najczęściej jest, łagodny, latami bezobjawowy. Nasilenie symptomów pojawia się w następstwie urazu lub infekcji, powodujących zakłócenie istniejącej w organizmie równowagi. Według opinii współczesnych badaczy chorzy na tę chorobę najczęściej skarżą się na bóle głowy oraz silne napięcie mięśniowe. *Impressio basillaris* może prowadzić do kostnopochodnego kręczu szyi, a taką cechę kośćca Anny Wazówny wykazały badania antropologiczne. U chorych może występować też zauważona u Anny asymetria czaszki, a szczególnie części twarzowej. Do objawów dołączają się też zaburzenia pracy serca, *globus histericus*, nudności, podwójne widzenie, zlewne nagłe poty, zaczerwienienie twarzy, dolegliwości ze strony pęcherza, wzrost ciśnienia krwi oraz stany podrażnień i zaburzenia zapaściowe. Mogą występować także zaburzenia pracy narządów wewnętrznych, m.in. przewodu pokarmowego, wątroby, woreczka żółciowego i trzustki. Zauważono też, że chorzy charakteryzują się określonymi cechami psychicznymi. Należą do nich depresja i lęk przed życiem, obawa przed przebywaniem w zamkniętych pomieszczeniach, lęk przed tłokiem, uczucie duszenia się w środkach lokomocji, czasami konieczność ciągłego poruszania się, częste relacjonowanie własnych dolegliwości. Przypisuje się tym chorym zdolności nadprzyrodzone przepowiadania przyszłych zdarzeń. Omawiana choroba może być wrodzona lub też nabyta w późniejszym wieku, m.in. na skutek krzywicy, gruźlicy, gośćca przewlekłego postępującego. Przebieg choroby zależy od rozległości wady⁵².

Określenie jednostki chorobowej może okazać się pomocne w badaniach nad cechami osobowości Anny Wazówny oraz sprzyjać zrozumieniu niektórych faktów z jej życia. Wiele pisano na temat jej uporu i zdecydowania, słynne stały się jej medyczne zainteresowania, zastanawiano się nad powodem pozostawiania Anny w staropanieństwie. Z zaciekawieniem czytano relację o przedśmiertnych wyznaniach matki Anny. Interesujące w kontekście rozważań dotyczących osobowości Anny Wazówny może się okazać prześledzenie relacji źródłowych o jej problemach zdrowotnych; warto też się zastanowić, w jaki sposób fizyczne dolegliwości mogły wpłynąć na psychikę królowej i jak widzieli jej tajemne problemy współcześni.

Fizyczna kondycja Anny w świetle poznanych źródeł

Odważnym drabem nazwała Annę Wazównę królowa Anna Jagiellonka⁵³ wówczas, kiedy miała ona 24 lata i nie obawiała się podróży w trudnych powodziowych warunkach. Gabriel Joannicy w dedykacji do *Zielnika* Szymona Syreniusza także przekazał informację o odwadze cztery lata starszej Anny, która opatrywała rannych żołnierzy na polu bitwy pod Linkóping⁵⁴.

Z 1605 r. znana jest pierwsza informacja o chorobie królowej. Wówczas to mająca 37 lat infantka w liście do Halszki Sapieżyny tłumaczyła swoją nieobecność w Warszawie tym, że „po tak

ciężkiej i długiej chorobie... do siebie przyjść nie mogła"⁵⁵. Ciekawych informacji o dolegliwościach trzydziestodwuletniej Anny dostarcza też relacja z próby (jednej z wielu) nawracania jej na wiarę katolicką nuncjusza Franciszka Simonetty⁵⁶. Opisuje on życzliwe i inteligentne, jakkolwiek zdecydowane stanowcze zachowanie Anny, która wobec życzenia jej „powrotu do ovczarni”, tzn. do Kościoła katolickiego, miała odrzec, że „nie wydaje jej się, aby kiedykolwiek od niej odeszła”. Simonetta skomentował również zachowanie Wazówny. Jak stwierdził, według panujących opinii królowa jest zdolna przyjąć słuszność religii katolickiej, ale trwa w uporze, gdyż pojawiają się jej w głowie „szatańskie myśli” (*pensiero satanico*), że w czasie przyjmowania najświętszego sakramentu (na sposób katolicki?) pojawiał się u niej silny ból głowy i inne dolegliwości. Z komentarza nuncjusza można wywnioskować, że dolegliwości te były częste.

Wobec tego wszystkiego można się zastanawiać, czy choroba z 1605 r. była przełomem powodującym rozwój przyczajonej wrodzonej *impressio basiUaris*, czy też jej początkiem? Mogła także dotyczyć przeciwieście zupełnie innej poważnej niedyspozycji. Może rzeczywiście słuszne były sugestie Dubieckiego o przełomie w usposobieniu królowny⁵⁷, ale ich powodem mogły być nie tylko niepowodzenia osobiste, lecz także problemy zdrowotne.

Relacja nuncjusza przekazała świadectwo o powracającym, jednym z podstawowych symptomów choroby, jakim był ból głowy pojawiający się w sytuacji stresu. Natomiast opisana reakcja być może zdaje się potwierdzać przekazaną przez Olofa von Dalina informację o wyniesionym z dzieciństwa urazie i niechęci do wiary katolickiej, powstałej - być może rzeczywiście - na tle śmierci matki. Anna miała być świadkiem przedśmiertnych obaw cierpiącej od lat Katarzyny o kształt życia pozagrobowego, przerażonej apokaliptyczną wizją „jeziora ognia i siarki”. Te doznania miały zadecydować o zmianie wyznania królowny z katolickiego na luterzańskie. Być może w sytuacji ponawianych wciąż prób nawracania (1607 r. był już dwudziestym z kolei rokiem tej działalności) dawne skojarzenia silnego stresu spowodowanego chorobą i śmiercią matki odżywały na nowo i uaktywniały dolegliwości fizyczne?

Sytuację ciężkiej, trwającej aż do śmierci choroby ujawniają listy królowny pisane w 1624 i 1625 r. z Brodnicy do Urszuli Meierin, ochmistrzyni dworu Zygmunta III Wazy oraz pochodzące z sierpnia tegoż roku świadectwo o stanie zdrowia Anny napisane przez nadwornego medyka króla, Joachima Posseliusa. Dowiadujemy się, że Anna - zdaniem Posseliusa - miała „zatrucie całego ciała i niewydolność wątroby w połączeniu z lekką objawową gorączką”, zasadniczą zaś chorobą była puchlina wodna. Z innych dolegliwości medyk wymienił m.in. zepsuty żołądek, wilgotną głowę, flegmę mózgową, trudności w poruszaniu się, tak jak przy połowicznym niedowładzie, problemy z wątrobą, śledzioną i nerkami, silne bóle i zawroty głowy, sensacje sercowe. Dokładna analiza unikalnego tekstu medyka przekroczyłaby ramy tego opracowania⁵⁹, natomiast ciekawe są dla rozważań o osobowości Anny Wazówny fragmenty relacji dotyczące stosunku ciężko chorej do otoczenia i reakcje na własne fizyczne dolegliwości⁶⁰. Warto tylko dodać jeszcze, że wszystkie przekazane przez źródła informacje o stanie zdrowia królowny mówią o dolegliwościach, które byłyby możliwe, jak wynika z analizy antropologicznej kośćca, u osoby o tak zdeformowanym szkielecie, jaki odnaleziono w toruńskiej krypcie. Najbardziej przekonujące wydają się: ból głowy, dolegliwości sercowe, trudności w poruszaniu się oraz problemy z wątrobą, jako te, które mogły być następstwem wgniecenia podstawy czaszki.

Cechy osobowości Anny Wazówny w stanie śmiertelnej choroby w świetle korespondencji do Urszuli Meierin

Podstawą źródłową wniosków przedstawionych w tej części artykułu są listy królowny ślone na warszawski dwór Wazów do ochmistrzyni Urszuli Meierin⁶¹. Z większego zapewne zbioru korespondencji zachowały się te wysyłane z Brodnicy od dnia 27 lipca 1624 r. do 28 stycznia 1625 r., to znaczy praktycznie do samej śmierci, która nastąpiła 6 lutego 1625 r.⁶²

Listy Anny Wazówny do Urszuli Meierin są bardzo osobistymi tekstami, kierowanymi do osoby zaufanej. Anna jednakże, oprócz trzech własnoręcznych dopisków i jednego listu⁶³, dyktowała je nieznanemu nam pisarzowi lub oddanej dworcowi. Jak wspominała sama królowna⁶⁴, istniały też zapewne i inne listy, ślone do Meierin, bardziej osobiste, pisane jej własną ręką (przynajmniej tak

długo, jak długo pozwalała na to postępująca choroba), które stanowiły nieznaną nam bliżej tajemny przekaz. Wiadomo, że taka korespondencja, będąca najwyższym stopniem wtajemniczenia, bywała w czasach królowy Anny także szyfrowana przy użyciu specjalnych zmiennych kodów (na przykład listy Anny Habsburżanki, pierwszej żony Zygmunta III Wazy, wysyłane do matki). W omawianej korespondencji stykamy się z wypowiedzią, która była ujawniana wobec zaufanego pisarza.

Trzeba podkreślić, że listy brodnickie królowy powstały w sytuacji, która wciąż dla współczesnego badacza kryje wiele niewiadomych. Nie są znane do końca przyczyny, dla których Anna zdecydowała się na oddalenie od rodziny. W jednym z listów znajdujemy słowa uspokojenia kierowane do ochmistrzyni troszczącej się o los królowy przebywającej z dala od dworu⁶⁵.

W czasie trwania choroby, wśród wielu obowiązków związanych z administrowaniem dobrami, przygotowaniem ślubu swej podopiecznej Magdaleny von Farensbach oraz opieką nad chorymi i sporządzaniem leków, Anna nie przestawała troszczyć się o sprawy najbliższych. Była żywo zainteresowana zdrowiem króla Zygmunta, królowej Konstancji oraz królowy Anny Katarzyny Konstancji i podróżującego wówczas po Europie królewicza Władysława Zygmunta oraz księcia Jana Kazimierza. Ich dobre samopoczucie i pomyślność były dla niej źródłem radości i spokoju⁶⁶. Często domagała się od swojej korespondentki informacji o rodzinie, chętnie też opowiadała o własnym zdrowiu, wyraźnie zachęcana i zobowiązana do tego zarówno przez ochmistrzynię, jak i parę królewską⁶⁷. Listy Anny świadczą o wielkiej zażyłości rodziny, bliskich związkach uczuciowych i wzajemnej pomocy. Wazówna żywo reagowała na problemy zdrowotne swych najbliższych, przekazywała informacje o poznanych sposobach leczenia, zalecała kuracje i posyłała leki. Zaslyszane metody sprawdzała najpierw na swoich podopiecznych w Brodnicy, zanim poleciła je rodzinie królewskiej⁶⁸. Wyraźnie widać, że żyjąc w oddaleniu, myślą cały czas towarzyszyła najbliższym. Porady medyczne kierowała Anna także do Urszuli Meierin. Szczerze martwiła się stanem zdrowia swej ulubionej dworki Parzniewskiej⁶⁹.

Niezwykłą radością, owocującą przejściową poprawą zdrowia królowy, były odwiedziny w jej włościach pary królewskiej jesienią 1624 r. Do tego spotkania Anna starannie się przygotowała. Sam fakt bliskości rodziny i honor złożenia wizyty przez tak znamienitych gości dodawał jej sił i budził przejściowe nadzieje na wyzdrowienie⁷⁰. Wtedy kiedy chodziło o wstawiennictwo u króla w sprawie swoich poddanych, Anna używała argumentu niewątpliwej zależności jej stanu zdrowia od pomyślnego rozwiązania nurtującego ją problemu⁷¹.

W listach królowa skarżyła się na bóle głowy, serca, żołądka, żółtaczkę, wielki niepokój i strach połączone z wyczerpaniem, brakiem apetytu i w końcu także łaknienia⁷². Stanu choroby, mimo jej uporczywości, nie chciała jednak czasem w swej świadomości do końca zaakceptować⁷³. Aby poprawić swą sytuację, gotowa była przynajmniej spróbować dostosować się do metod leczenia przysłanych do niej medyków⁷⁴ oraz spróbować różnych nowych sposobów polecanych przez samodzielnie wyszukanych lekarzy. Zmieniała środki i metody leczenia, wciąż uparcie oczekując pozytywnego rezultatu. Prosiła o nadesłanie nowych leków i wypróbowywała ich działanie także na sobie. W razie potrzeby wspominała recepty matki Katarzyny Jagiellonki stosowane w czasach niewoli w zamku Gripsholm⁷⁵, co zdaje się po raz kolejny świadczyć o tym, że Anna swą pasję przejęła od innych członków rodziny Wazów, bardzo ją jednak pogłębiając. Królowa sama przygotowywała leki, także te uznane za tajemne, przy których produkcji nie chciała mieć towarzystwa. Wytwarzanie ich przyplącała zmęczeniem. Dysponowała recepturą na jakiś specyficzny proszek na gorączkę⁷⁶, którego przepis w końcu, wobec niemożności wyprodukowania go, przesłała na królewski dwór. Także dla dwóm wysyłała „buteleczki wody”. Miała produkować „białą wodę”, do czego potrzebny był jej m.in. aloes, „sal tartari”, sok morwowy itp. Zakres jej działania musiał być bliski alchemii, skoro sama wytwarzała medykamenty.

O swoim przyszłym losie Anna wypowiedziała się z nieufnością: „My chorobie naszej nie ufamy, bo już nieraz nas zdradziła”⁷⁷. Czasami ożywała w niej nadzieja na wyleczenie, czasem wyraźnie pisała o nadchodzącej śmierci i zdawała się odczuwać w całej pełni bliską nieuchronność kresu⁷⁸. Mimo wszystko jednak pełna była planów, które - jak się okazało - sięgały (marzec 1625) poza nieznaną jej przecież datę śmierci (6 lutego 1625)⁷⁹.

Świadoma wad ówczesnych metod leczenia, wyposażona we własną empiryczną wiedzę i

intuicję, królowa sprzeciwiała się wyraźnie metodom i środkom zalecanym przez wykształconych lekarzy⁸⁰. Jak pisała wolała się poradzić swego wewnętrznego doktora, czasem udawała niezrozumienie, nieraz wyrażała w listach niekłamana irytację z powodu decyzji i zachowania medyków⁸¹.

Anna wyraźnie zdawała sobie sprawę z tego, że zarówno o jej poczynaniach, jak i o jej stanie zdrowia mogą docierać do króla relacje całkiem różne od tych zgodnych z prawdą lub od tych, jakie ona sama chciałaby bratu przekazać. Dnia 7 stycznia 1625 r. pisała do Urszuli Meierin:

Proszę jednak, nasze inne pisma zechciejcie przekazać Jego Królewskiemu Majestatowi. Ci, którzy coś innego niż ja piszą, niech im nie wierzy, ponieważ ja najlepiej sama ocenię, jak się ze mną sprawy mają i przed kim chce. się bardziej uskarżać i na moje sprawy, i moją biedę niż Królewskiemu Majestatowi lub Jemu samemu coś zatajać⁸².

Królowa Anna, mimo że osłabiona chorobą, nie zaprzestała weselnych przygotowań do ślubu Magdaleny von Farnsbach. Wykazywała dużą aktywność w pokonywaniu wszelkich trudności w zamawianiu potrzebnych do wesela przedmiotów, zarządzała wyborem sukien, sprowadzaniem tkanin i biżuterii, kontrolowała jakieś prace budowlano-remontowe⁸³. Z problemów przygotowywanego ożenku jasno zdawała sobie sprawę, a mimo to dawała pannie Magdalenie oparcie dzięki swej pozycji, zręcznej dyplomacji⁸⁴, wiedzy i umiejętności, aby - jak pisała - za pewnie swej podopiecznej osiągnięcie szczęścia⁸⁵. Od realizacji tego nie łatwego zadania królowa nie odstąpiła nawet w czasie panującej w Brodnicy zarazy i nie opuściła zamku, mimo że doradzali jej to medycy⁸⁶.

W bliskie jej rodzinne sprawy królewskiego brata Anna starała się wnikać tylko do pewnego stopnia. Wyraźnie widać, że co do niektórych kwestii nie zamierzała ujawniać swego zdania, szczególnie kiedy dotyczyło ono decyzji królowej Konstancji⁸⁷; o innych rozmawiała właśnie z ochmistrzynią. Jednak to właśnie królową Konstancję prosiła Anna z powodzeniem o poparcie swego wstawiennictwa u króla w sprawach, które były szczególnie trudne. Protekcja była wówczas trzystopniowa. Anna prosiła ochmistrzynię Urszulę, ta zaś miała w imieniu Anny poprosić królową Konstancję, aby ta zechciała poprosić króla⁸⁸. Świadczy to jasno o tym, że królowa, będąc w Brodnicy, świadoma była pozycji i wpływu na brata obu wspomnianych kobiet oraz że respektowała ustalone na dworze hierarchie nawet ze swej siostrzanej pozycji. Umiała także dla dobra wspieranych przez siebie osób te zależności zręcznie wykorzystać, choć jak wynika z korespondencji, musiała też czasem spotykać się z krytyką swej działalności, na którą mimo wszystko odważała się narażać.

Królowa do ostatnich chwil swego życia wykazywała zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej, szczególnie zbliżającym się sejmem⁸⁹

Kwestie wyznaniowe raczej nie pojawiały się przy okazji relacji o stanie zdrowia Anny, ani ostro, ani wyraźnie, choć można by się tego spodziewać właśnie wobec nieodzownego w takiej sytuacji uświadomienia nieuchronności kresu⁹⁰.

Ogólnie można stwierdzić, że listy pisane przez Annę Wazównę w stanie choroby do Urszuli Meierin są świadectwem żywego umysłu królowy, jej nieustającej aktywności, chęci niesienia pomocy bliźnim, poczucia odpowiedzialności za losy rodziny, a także niepoddawania się schorzeniu, nieuległości wobec metod leczenia odczuwanych jako obce i wręcz szkodliwe. Są wreszcie dowodem skali jej medycznych zainteresowań, umiejętności oraz działania, które podyktowane były z jednej strony miłosierdziem wobec bliźnich, z drugiej mądrą próbą poradzenia sobie z własnymi zdrowotnymi problemami. Ich podstawowe źródło zapewne nie było rozpoznane aż do czasów nam współczesnych.

Medyczną działalność królowy można zaliczyć do świątłych jak na owe czasy. Anna dysponowała określoną wiedzą na temat chorób, metod ich leczenia, działania ziół i sporządzania medykamentów. Posiadała pomieszczenie, które można by nazwać „laboratorium” gdzie sama (!) przyrządzała potrzebne specyfiki, oraz aptekę, w której zlecała wykonanie leków oraz na przykład bandaży dla króla. W kwestiach medycznych, gdy dotyczyły innych osób, cechował ją raczej zdrowy rozsądek, ale i nieodparta chęć eksperymentowania (także na sobie samej). O popieraniu naukowego podejścia do leczenia, szczególnie ziołolecznictwa, świadczy finansowe wsparcie edycji *Zielnika*

Szymona Syreniusza. Z brodnickich listów można wywnioskować, że Anna była raczej domorosłym lekarzem (inaczej zresztą, ze względu na ówczesny system kształcenia, być nie mogło), który gromadził przez długi okres doświadczenia swoje (zbiór recept) i innych (na przykład matki, pana Kazanowskiego). Kiedy królowy na warszawskim dworze zabrakło, o poradę zwracano się do niej listownie.

Wobec poddanej ludności Anna Wazówna sprawowała zwyczajową już opiekę medyczną dworu polskiego⁹¹, ale trzeba podkreślić, że oddała się jej z dużo większym niż to zwykle było przyjęte poświęceniem i pasją, co wyraźnie zaświadcza źródła. Zarówno listy do Urszuli Meierin, jak i głównie listy gdańskie⁹², pochodzące także z wcześniejszego okresu, świadczą wymownie, że Anna Wazówna z ogromnym współczuciem i poświęceniem starała się służyć bliźnim pomocą oraz że o tę pomoc wiele osób zabiegało.

Wnioski dotyczące osobowości królowy sformułowane na podstawie poznanych partii jej listów z lat 1624-1625, stanowiących dowody rzeczywiście jej osobistych sądów, są następujące:

1. W zewnętrznym odbiorze i w narzuconym sobie sposobie realizacji zadań życiowych była to osoba uparta, twarda, obowiązkowa i nieugięta.
2. Wobec problemów życiowych oraz zainteresowań medycznych: dociekliwa, pomysłowa, kreująca własne sądy i opinie, przewidująca, zapobiegliwa, dobra dyplomatka, obdarzona otwartym umysłem, sięgająca myślą szeroko pojętych spraw państwa (choć wówczas bez wpływu na nie) i rodziny.
3. Wobec rodziny: troskliwa, wrażliwa, bliska, ciepła, oddana, unikająca zadrażeń, podporządkowana hierarchii i pozycji brata - króla -mężczyzny, lecz mimo tego w sytuacjach określonych przez nią jako ważne potrafiąca zdobyć się na całkowitą samodzielność działania (sprawa Magdaleny).
4. Wobec poddanych: troskliwa, miłosierna, hojna, ale też starająca się określić właściwą miarę pojmowania problemów oraz należne każdemu miejsce.
5. Wobec zwracających się do niej ludzi: podatna na prośby, w późnym wieku może łatwiej im ulegająca, wrażliwa na niedolę, współczująca kobiecie w trudnej sytuacji, dostrzegająca ludzkie wady.
6. Wobec problemów wiary: głęboko religijna, ostrożna, zabiegająca o możliwość wyznawania religii przez swoich współwyznawców.

Spośród wyraźnie, słownie określonych przez Annę kategorii moralnych w zespole listów z 1624 i 1625 r. odnaleźć można następujące stwierdzenia: nakaz oddawania czci rodzicom (za niespełnienie tej powinności Bóg miał skrócić dni jednego z królewskich poddanych) , nakaz czynienia miłosierdzia⁹⁴, zasada nieutrudniania realizacji czyjegoś szczęścia⁹⁵, nakaz kierowania się dobrą wolą.

Przedstawione tu rozważania są próbą określenia podstawowych cech osobowości Anny Wazówny w czasie, kiedy jej życie dobiegało już końca i to przecucie wśród zwyczajnej ludzkiej nadziei torowało sobie drogę w świadomości królowy. Przedstawiony obraz jest próbą charakterystyki, ograniczonej przede wszystkim do jednego zagadnienia, kobiety w podeszłym wieku, ciężko schorowanej, choć nie pozbawionej kontaktu z rodziną i rodzinnej opieki, odczuwającej jednak lęk i osamotnienie. Jej długotrwałe oddalenie od rodziny i dworu (przynajmniej w czasie trwania korespondencji) było, jak można sądzić, spowodowane jej własną decyzją, podjętą w celu spełnienia narzuconej sobie misji (w czasie trwania poznanej korespondencji mógł to być m.in. ślub Magdaleny?), a nie narzuconą zewnętrznym koniecznością⁹⁶.

Zarysowana tu charakterystyka jest adekwatna do niewielkiego odcinka czasu, ale można przyjąć, że wiele zauważonych cech osobowości królowy miało raczej charakter stały, niektóre zaś mogły wzmocnić się w stanie choroby.

W dalszym ciągu nie można jednoznacznie określić osobowości królowy jako tej charakteryzującej ją przez całe życie. Trudno też jednoznacznie przekreślić wszystkie wcześniejsze charakterystyki (Dubieckiego, Kaczorowskiego), chociaż są oparte na nikłych przesłankach i cechuje je wyraźna oraz zbyt silna tendencja do uogólnień, a nawet do przenoszenia zauważonych cech na cały okres życia Wazówny. Stan badań nad postacią nie stwarza jeszcze możliwości wyciągania tak daleko idących wniosków.

Niniejszy tekst miał za jedno z zadań pokazanie, że podłoże obserwowanych cech i charakter osobowości królowy były dużo bardziej skomplikowane niż to zostało we wcześniejszych badaniach określone. Zanim zostały poznane listy Anny Wazówny do Urszuli Meierin, świadectwo lekarskie

Joachima Posseliusa oraz cechy budowy kośćca królowej, w opiniach o niej dominował mit energii, uporu - szczególnie w sprawie wiary, „królowej botaniki polskiej”. Nowo poznane źródła pokazały prawdziwy i głębszy obraz osoby cierpiącej, która we własnej niedoli u kresu własnego życia starała się pomóc w spełnieniu tego, czego sama nie zaznała.

Zakończenie

Prawdziwie polskie lata Anny Wazówny, królewskiej siostry, luteranki, to głównie okres od 1598 do 1625 r. O tych dwudziestu siedmiu latach pobytu królowej w Polsce można sądzić, że był to okres w życiu osoby, która dokonała już najważniejszych decyzji życiowych i w pewnym zakresie utraciła też możliwość dokonywania dalszych wyborów. To, co mogło być przez Annę akceptowane w życiu, nawet jeśli było narzuconym zadaniem, tak jak poznanie nowej ojczyzny i pobyt w niej po elekcji Zygmunta na króla Polski w 1587 r., to, co było ciekawe i obiecujące jako alternatywa w okresie wczesnej młodości, stało się dla królowej po utracie przez Zygmunta szwedzkiej korony (1598) koniecznością, którą na pewno trudniej było zaakceptować. Trzeba tu jednak podkreślić, że głównym wyznacznikiem działania królowej było dobro jej królewskiego brata, i z tej pozycji oceniała wiele faktów. Wspomniany okres to lata życia w nowych warunkach osoby dojrzałej, która wyraźnie zdawała sobie sprawę ze swej odmienności w stosunku do otoczenia, wynikającej z wielu powodów. Wśród nich wymienić należy: wysokie urodzenie, pochodzenie, wychowanie, wrodzone wybitne i silne cechy charakteru oraz kondycję fizyczną, a także: rozległe i dogłębne zainteresowania, pielęgnowanie własnej indywidualności i nade wszystko wyznanie.

Nie każdy z wymienionych czynników, mających wpływ na poczucie własnej odrębności Anny Wazówny i odczucie tej odrębności przez otoczenie, zależał od osobistej aktywności królowej, i nie każdy mógł być przez nią kształtowany. Do takich zaliczyć można te wymienione w pierwszej grupie.

Wyznanie było tym czynnikiem, który - przynajmniej pozornie - zależał całkowicie od woli i osobistych doświadczeń królowej, a zmiana stanowiska w tej sprawie mogła zdecydowanie wpłynąć na jej losy w kraju wprowadzie tolerancyjnym, ale gdzie panującą religią był katolicyzm, oraz w środowisku dworskim o zdecydowanie tej samej orientacji światopoglądowej. Być może cechom niezależnym od własnej pracy Anna zawdzięczała swą nieustrasłość w tej kwestii, być może złożyła się na to suma jej życiowych doświadczeń (konfesja ojca, uraz lęków i śmierci matki, reakcja na uporczywość akcji nawracania).

Obciążona chorobą kondycja fizyczna królowej była tym czynnikiem, który całkowicie i w sposób nieświadomy mógł determinować wiele aspektów życia Wazówny, który mógł wpłynąć na realizację jej życiowych celów oraz na wybór zainteresowań. Skala tego problemu była całkowicie od Anny niezależna, istotna jednak na tyle, że królowa próbowała i musiała się z nim uporać.

Przypisy

¹Zmieniona wersja tego artykułu, zatytułowana *Anna Vasas dr i Polen. Bidrag till forskningen om prinsessans personlighet*, ukazała się w języku szwedzkim w piśmie „Acta Sueco-Polonica” (1998, nr 7, s. 1-18) wydawanym przez uczestników *Seminarium kultury i historii Polski Uniwersytetu w Uppsali* (red. nacz. Andrzej Nils Ugglä). Swoje studia w Polsce i Szwecji rozwijałam także dzięki życzliwości moich szwedzkich i polskich przyjaciół, przy wsparciu finansowym Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu oraz stypendialnego Instytutu Szwedzkiego w Sztokholmie (1986) oraz Uniwersytetu w Uppsali (1995). Więzy współpracy połączyły mnie z pracownikami Konstvetenskapliga Institutionem Uniwersytetu w Uppsali, Ambasady Królestwa Szwecji w Warszawie oraz Livrustkammaren w Sztokholmie.

²Badania archeologiczne prowadziła Lidia Grzeszkiewicz-Kotlewska (zob. teźże, *Wstępne wyniki badań archeologicznych grobowca Anny Wazówny*, „Przegląd Regionalny” Toruń 1995, nr 1, s. 115-122).

³Jako osobowość rozumie się zwykle stały element postępowania właściwy danemu człowiekowi, charakterystyczny dla niego, odróżniający go od innych, który tworzą i determinują cechy intelektualne, emocjonalne, temperamentalne i wolicjonalne. Według jednych autorów osobowość jest zależna od cech dziedzicznych i konstytucji fizycznej, według innych od czynników społecznych. Przyjmuje się, że na kształt osobowości mają wpływ cechy wrodzone, do jakich należą czynniki *dziedziczne* i konstytucja *fizyczna*, oraz nabyte poprzez oddziaływanie środowiska, wychowanie i reakcję na nie. Osobowość kształtuje się ciągle i zmienia w okresach osiągania dojrzałości biologicznej, a także pod wpływem doświadczeń osobistych. Uważa się, że najistotniejszy jest w jej kształtowaniu czynnik psychiczny, choć nie należy lekceważyć także czynnika biologicznego.

⁴M. D u b i e c k i, *Dwie przedstawicielki dawnych dynastii*, „Przegląd Powszechny” R. 13, 1896, t. 50, z. 4-5.

⁵Z uwagi na charakter tego artykułu nie omawiam tutaj szczegółowo wielu kwestii dotyczących życia królowej, sygnalizując raczej problematykę i odsyłając do odpowiedniej literatury oraz do wybranych źródeł.

⁶Z. Wdowiszewski, *Genealogia domu Wazów w Polsce*, „Miesięcznik Heraldyczny” R. 17, Warszawa 1938, nr 6, s. 88.

⁷Zob. ostatnio: G. Kurkowska, *Anna Wazówna, 1568-1625. Polskie losy szwedzkiej królowej*, Toruń 1995, s. 31-39 i n.; na temat osób towarzyszących królowi zob.: J. Michalewicz, *Dwór szwedzki Zygmunta III w latach 1587-1600*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” R. 11, 1966, s. 161-180, *passim*, oraz s. 163, przyp. 21 na s. 166. Badania nad emigracją szwedzką w Polsce podjął obecnie Michał Haykowski; zob.: tegoż, *Svenskar i Polen*, „Acta Sueco-Polonica” 1995 (Uppsala 1996), nr 4, s. 1-18.

⁸H. A l m q u i s t, *Anna*, w: *Svenskt Biografiskt Lexicon*, 1919, t. 2, s. 24.

⁹Informacje na ten temat zestawiał ostatnio D. M a c i a k, *Anna Wazówna. Zarys biografii*, „Rocznik Teologiczny” R. 32, 1990, z. 2, s. 287-306, 289-300. Na temat projektów małżeństwa Anny Wazówny z margrabią brandenburskim Janem Jerzym zob.: S. U. P a l m e, *En politisk giftermålshandel. Prinsessan Anna Vasa och markgreven Johan Georg av Brandenburg*, Stockholm 1939, s. 1-48.

¹⁰Anna była również podejrzewana o kalwinizm. Według C. Lechickiego (*Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Warszawa 1932, s. 35) był to skutek jej sympatii do duńskiego królewicza Chrystiana. Na temat wyznania Anny por.: A. Saar-Kozłowska, *Śmierć i problemy pochówku Anny Wazówny w Brodnicy*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XXVII -Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1996, z. 298, *passim*. Tam też pełna bibliografia.

¹¹Odprowadzenie nabożeństw luterzańskich na Wawelu spowodowało, że arcybiskup Stanisław Karnkowski zagroził Zygmunтови klątwą w połowie 1588 r. oraz jesienią tegoż roku. Obawiano się wówczas uaktywnienia protestantów polskich, upatrujących w Annie protektorki. Por. m.in.: D. M a c i a k, *Anna*, s. 293, w przyp. 35 literatura na ten temat, a także: H. A l m q u i s t, *Anna*, s. 23.

¹²W literaturze polskiej zostało przyjęte, że Anna właśnie jako kobieta wyjątkowo inteligentna została obdarzona misją służenia Zygmunтови wsparciem i radą w nowym kraju. Por.: K. L e p s z y, *Anna Wazówna*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 133, oraz np. D. M a c i a k, *Anna*, s. 291. Według H. Almqvista (*Anna*, s. 23) Anna, jako ulubiona siostra Zygmunta, miała uprzyjemniać mu pobyt w Polsce.

¹³*Gralulatio Musarum de splendido adventu Serenissimae Dn. Dn. Annae, Suecorum, &c. Reginae, Johanis III.D.G. Sveciae... Clarissimae Filiae*; [stanowi część utworu] *Ora-tio ante adventum, in urbem Thoruniensem Serenissimi Principis et Domini Dn. Sigis-mundi III. electi et nominati Poloniae et Sveciae Regis incltyti, &c. Habita in Schola Thoruniensi...*, Thoruni 1587. W tym utworze Anna to nimfa wywodząca się od imienia bogini piękna Charyty (łac. Gracji), kwiat spośród kwiatów. Życzono jej, aby pozostała nadzieją i ozdobą swojego rodu. W 1589 r. także Andrzej Zbylitowski poświęcił Annie wiersz panegiryczny *Pisanie satyrów puszczy litewskich... o lowach w Białowieży*, z którego zachował się niewielki fragment, w którym czytamy: „wszyscy leśni bogowie, boginie, dziady // Pozdrowienia, królowno, tobie posyłają...”; zob.: J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 76.

¹⁴Aleksander Przeździecki w wydaniu listów nuncjusza Aleksandra z Kapui (*Listy Annibala z Kapui, Arcybiskupa Neapolitańskiego, nuncjusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stafanie Batorym i pierwszych latach panowania Zygmunta III, do wyjścia Arcy-Xięcia Maksymiliana z niewoli*, wyd. A. Przeździecki, Warszawa 1852) w przypisie do listu z 26 czerwca 1588 r. zacytował następujący fragment wypowiedzi księdza Bernarda, jezuitę bawiącego na dworze Zygmunta III Wazy: „Królowna nasza za morze odjeżdża. Daj Boże! aby jechała a nie wróciła. Jest *omnibus scandalum*” (s. 152).

¹⁵Por. *ibidem*, s. 156: „[Zygmunt III] ma przy sobie siostrę zdaje się z lepszą głową od niego (*di piu gagliardo cervello*) i upartą heretyczkę”. Znamienny jest też opis spotkania Annibala z Anną Wazówną. Pisał on: „siostra N. Króla, która lubo heretyczka uparta, okazała mi jednak wiele uczciwości. Dlatego i ja wiedząc, że Król i Królowa wielki szacunek dla niej mają i tak publicznie jak i prywatnie cześć wielką jej wyrządzają; sądziłem że wypada mi ją przywitać mówiąc, że witam Jej Wysokość jako siostrę Króla J. Mości, a siostrzenicę N. Królowej; a gdy pozna prawdziwą wiarę, i uzna Świętą Stolicę Apostolską (czego spodziewam się za przykładem N. Królowej) przywitałbym ją i służby swoje polecił jako Nuncyusz Stolicy Apostolskiej. Ona jako przebiegła i roztropna, nic nie odpowiadając na to, podziękowała mi z wielką grzecznością i wielkim upoważeniem...” (*ibidem*, s. 135).

¹⁶H. A l m q u i s t, *Anna*, s. 25-26.

¹⁷*ibidem*. Niepochlebłą opinię o Annie księżę Karol wyraził w swej rymowanej kronice *Konung Carl den IX: des rimchronika* (wyd. 1759), s. 71. Fragment w języku polskim (!) z rękopisów Juliana Ursyna Niemcewicza zacytowała G. Kurkowska, *Anna*, s. 70. Karol scharakteryzował życie osobiste Anny jako swobodne, ona zaś sama „szpetną czarownicą była”. Jeszcze w 1607 r. w liście do Zygmunta III tak pisał o Annie: „Eder forgiftiga syster, vilken ar en stiftarinna till allt ont och fodd till land och konungarikets fordary och undergang”; „Wasza jadowita siostra, która jest źródłem wszystkiego złego, urodzona dla klęski i upadku państwa i kraju” (za: H. A l m q u i s t, *Anna*, s. 27. Za tłumaczenie na język polski dziękuję Janowi Olssonowi). Na kształtowanie opinii o królownie miała niewątpliwie wpływ sytuacja polityczna w Królestwie Szwedzkim i zdecydowanie przychylnie Zygmuntovi stanowisko Anny. Natomiast w kwestiach projektów małżeńskich na wypowiedziach zaważyć mogły zastarzałe już konflikty dynastyczne, jak na przykład w przypadku opinii księżniczki duńskiej Dorothei z Brunszwiku-Luneburga (w sprawie planów małżeńskich z luteraninem Ernestem Luneburskim), która wskazała na różnice wyznaniowe (Anna miała uchodzić za kalwinistkę) oraz przypomniła odwieczne niesnaski obu państw: Szwecji i Danii. Miała się ona wyrazić: „Wie auch Dire des Frewleins herr Yater vor ein tiran gewesen, daher mañ in gemeinen Sprich-wortt pflegt zu sagen, Das der Epffel nicht weitt von Baume falle”; „Zaś pan ojciec Waszej Księżniczki był tyranem, a nie darmo się mówi, że niedaleko pada jabłko od jabłoni” (S. U. P a l m e, *En politisk*, s. 10. Tłumaczyła na język polski Iwona Skrobot).

¹⁸Pertraktacje małżeńskie zakończono niepomyślnie dopiero w 1608 r. (tak S. U. P a l m e, *En Politisk*, s. 47) lub w 1609 r. (tak H. A l m q u i s t, *Anna*, s. 25). Według domu brandenburskiego mąż Anny powinien zostać księciem polskiej prowincji w Prusach lub namiestnikiem Zygmunta w Szwecji.

¹⁹K. L e p s z y (*Anna Wazówną*) i D. M a c i a k (*Anna*) opowiadają się za datą wcześniejszą, natomiast H. A l m q u i s t (*Anna*) - za późniejszą.

²⁰Objęcie starostw nie obyło się bez sprzeciwu szlachty pruskiej, Zygmuntovi zaś to posunięcie wytykano: „Ergo (dicam tamen) fas, inquam, est, regem haereticam apud se saginare? // Ergo non vos pudet tanta etiam veneratione dignari sororem blasphaemam?”; „Więc czy godziwą jest rzeczą, rzekę, karmić u siebie królownę heretyczkę, czyż więc nie zawstydzą was z taką czcią traktować siostrę bluźnierczynię” (*Admonitio brevis ad Macieiovium cardinalem, Iesuitas et regem*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606-1608*, t. 2, *Proza*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 6. Tłumaczyła z języka łacińskiego na polski Magda Bereza). Pisano także o Annie: „Twoja siostrzyca // starego lica // Brodnicze zdobędzie // w Polsce usiędzie” (zob. *ibidem*, t. I, *Poezja*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916, s. 46).

²¹Pierwszy (znany przy obecnym stanie badań) z serii listów wysłanych z Brodnicy nosi datę 3 marca 1623 r.; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk), Akta Miasta Gdańska (dalej: AmG), Korespondencja. Królowie polscy, sygn. 300, 53/61; Anna siostra Zygmunta III 1591-1623.

²² S. Syreniusz, *Zielnik Herbarzem zjęzyka łacińskiego zowią, To iest Opisanie wiosnę imion, kształtu, przyrodzenia, skutków, y mocy Ziól...*, Kraków 1613 (dedykacja Gabriela Joannicego). Inskrypcja brodnicka wydrukowana w: S. Starowolski, *Monumentu Sarmatarum...*, Cracoviae 1655, s. 328; *Sacrum Honori et Memoriae Serenissimae Principis Annae Infantis Sveciae [...] Heroinnae Religiosissimae [...] Dicatum a Docentibus in Gymnasio Thorunensis*, Thoruni 1636, na przykład w cz. 2 czytamy: „Hic Panacea aegro patuit, penus efurienti”; „Tu ziola lecznicze stały otworem dla chorego, żywność dla głodnego” (z języka łacińskiego tłumaczyła Teresa Czipicka); *Panegyricus Serenissimae Sueconm, Gothorum ac Vandalorum Principis Annae, Heroinae Praestantissimae, Honori Piaque Memoriae consecratus a Martino Opitio*, Thoruni 1636, s. 19-20.

²³ E. B. Lundberg, *Stegborg slott, „Kungl. Ytterhets Historie och Antikvitets Akademiens Handlingar, Antikvariska Serien 12”* Stockholm 1964, s. 173.

²⁴ Por. np.: F. Birkowski, *Kwiaty koron królewskich...*, Kraków 1633, s. 14. Kiedy po śmierci Anny Zygmunt oddał Konstancji starostwo siostry, ta za sprawą specjalnie powołanej komisji wystąpiła przeciwko tamtejszym wyznawcom luteranizmu. J. U. Niemcewicz, (*Dzieje panowania Zygmunta III*, Kraków 1860, t. 3, s. 240-241) pisał, że król dokonał tego nadania bez wiedzy stanów „dla szczególnych ważnych przyczyn”.

²⁵ *Relatio de Augustiis Exequiis Serenissimae Dominae Annae Principis Sveciae felicitis memoriae Thoruni Borussorum a.d. XV mens Julii. Ann. M.D.C. XXXVI celebrans*, Thoruni [1636]; por. też: A. Saar-Kozłowska, *Infantka Szwecji i Polski. Anna Wazówna 1568-1625. Legenda i rzeczywistość*, Toruń 1995, s. 71-98.

²⁶ Matka Anny była wyznania katolickiego, w którym wychowała też swoje dzieci. Ojciec był luteraninem. Brat Anny pozostał katolikiem, ona zaś luteranką.

²⁷ „licet religionis a Catholica diuersae tenax, attamen nec inimica fuit”. Z języka łacińskiego tłumaczył Ireneusz Mikołajczyk.

²⁸ Sytuację w Brodnicy po śmierci Anny naświetlają źródła z AP Gdańsk, AmG, Korespondencja, sygn. 327 (m.in. listy świadków śmierci Wazówny).

²⁹ Anna za czasów Zygmunta nie została pochowana. Jej szczątki złożono w opatrzonym inskrypcją sarkofagu w sklepionym pomieszczeniu na zamku w Brodnicy. Na temat różnych wypowiedzi dotyczących wyznania królowny w ostatniej godzinie jej życia zob.: A. Saar-Kozłowska, *Śmierć i problemy pochówku*, s. 52-69.

³⁰ *Sacrum Honori et Memoriae* (wiersze profesorów Gimnazjum Toruńskiego); Deo Opt.Max.et Serenissimae Principi Annae [...] Yladislaus IV Polonia Suecorumque Rex I...J Pncipis Christophori D. Radzivilii [...] Fieri Fecit (prawdopodobnie tekst nie wykutej na nagrobku inskrypcji); *Panegyricus... a Martino Opitio*.

³¹ *Kronika bernardynów toruńskich, 1737*, rkps w Książnicy Miejskiej w Toruniu, sygn. 72 T.N. k.191r.-194.

³² R. Żurkowska, *Zielnika Szymona Syreniusza*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 30, 1985, s. 169-183.

³³ Ta księga miała ponoć cudowne właściwości, ponieważ nie zniszczyły jej nawet płomienie.

³⁴ W odnowienie pomnika Anny Wazówny w 1900 oraz w 1995 r. zaangażowała się także strona szwedzka. Relacja z ponowionych w 1995 r. uroczystości żałobnych w: A. Saar-Kozłowska, *Toruńskie obchody Międzynarodowego Roku Tolerancji w 1995 roku. Colloquium Charitativum i pochówek Anny Wazówny*, „Przegląd Regionalny” R. 2/1995, Toruń 1997, nr 1, s. 99-155.

³⁵ Zob.: *Colloquium Charitativum Secundum. Materiały konferencji międzynarodowej zorganizowanej w Toruniu 13-15 października 1995 r. w 350 rocznicę „Rozmowy Braterskiej”*, pod red. K. Maliszewskiego, Toruń 1996.

³⁶ Zagadnienia te omawiam szerzej w mojej pracy *Infantka*.

³⁷M. D u b i e c k i, *Dwie przedstawicielki*, z. 4, s. 38-50, z. 5, s. 186-206.

³⁸W stosunku do swej pracy o Katarzynie Jagiellonce, matce Anny, sam Dubiecki używa terminu „opowieść” (*Katarzyna Jagiellonka, królowa szwedzka, opowieść historyczna*, w: *Obrazy i studia historyczne, skreślone przez Maryana Dubieckiego*, seria 2, Warszawa 1899, s. 281-325).

³⁹Omawiając kwestię stosunku królowej Anny Jagiellonki do dzieci swej siostry Katarzyny, Dubiecki stwierdził: „Nie wynaleziono dotąd świadectw historycznych, które by mówiły, iż poznanie się spowodowało dla starej a przezacnej Jagiellonki rozczarowanie, lecz łatwo to można przypuszczać; to tylko jest pewnem, iż nic nie ujawniło, w żadnym z listów Anny Jagiellonki, śladu nie widzimy, że ją raził cudzoziemski obyczaj siostrzana a protestantyzm siostrzenicy niewypowiedzianie smucił. Było tak jednak. Liczyła stara ciotka na czas, otoczenie, które zdołają wpłynąć na przekonania religijne ukochanej »Ja-nusi«...” (M. Dubiecki, *Dwie przedstawicielki*, s. 49).

⁴⁰*Ibidem*, s. 50

⁴¹*Ibidem*, s. 46.

⁴²Zródłem tego cytatu była praca A. Przeździeckiego, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 4, Kraków 1868, s. 334. Dubiecki zamieścił go na s. 50 i 194.

⁴³Chodzi tu o planowane od dawna małżeństwo Anny z margrabią brandenburskim Janem Jerzym, silnie uzależnione od sytuacji politycznej. Faktycznie, jak twierdzi S. U. P a l m e (*En politisk*, s. 46), król Zygmunt i Anna traktowali tę sprawę jako zaniechaną już w 1599 r., choć pertraktacje nie zostały zerwane aż do 1608 r. Zygmunt nie był już w stanie wypełnić warunków kontraktu. Królowa, która towarzyszyła bratu w nagłej ucieczce do Polski, pozostawiła księciu Karolowi wszystkie kosztowności, ubiory i cały majątek ruchomy (*ibidem*, s. 45). Zdaniem Palmego to, że Anna znalazła schronienie na dworze polskim nie zmieniło faktu, iż była szwedzką księżniczką i do ślubu mogła być przygotowana i wyposażona jedynie przez koronę szwedzką i szwedzkie stany. Może więc rzeczywiście przełomowy był 1598 r., tzn. data utraty pozycji brata w Szwecji i kontaktu z ojczyzną, 1608 r. zaś to może jedynie data zakończenia „politycznego handlu małżeńskiego księżniczką Anną Wazówną” (*ibidem*, s. 48).

⁴⁴A. Dubiecki, *Dwie przedstawicielki*, s. 201.

⁴⁵Kwestia religijnej przemiany Wazówny była przedstawiana w literaturze różnorodnie. Według jednych badaczy przyjęła ona luteranizm jeszcze przed śmiercią matki, według innych później, pod wpływem młodziutkiej macochy Gunilli Bielke. Ostatnio, opierając się na relacjach źródłowych, problem ten omówił D. M a c i a k, *Anna*, s. 288-289, oraz A. Saar-Kozłowska, *Śmierć i problemy pochówku*, s. 55-59. Por. też: A. T h e i - n e r, *Szweden u. seine Stellung zum heiligen Stuhl*, Augsburg 1839, s. 15-16.

⁴⁶Autorka jest skłonna rozważyć hipotezę, że obawy matki mogły dotyczyć także problemów zdrowotnych, być może dziedzicznych w rodzinie (?). O relacji z otwarciem trumny Katarzyny Jagiellonki zob.: A. Saar-Kozłowska, *Infantka*, s. 155, oraz dokument w Antikvarisk-Topografiska Arkivet w Sztokholmie, Up Uppsala st Domk. -1933, dok. z 1 czerwca 1892, s.3.

⁴⁷S. P. K o c z o r o w s k i, *Dziesięć listów Anny Wazówny (1603-1620)*, „Reformacja w Polsce II” 1922, s. 296-305.

⁴⁸Koczorowski wyraził też przekonanie, że twarz alabastrowej figury z toruńskiego nagrobka królowy jest jej wierną podobizną. W świetle badań antropologicznych Andrzeja Florkowskiego opinia ta wydaje się uzasadniona. Do cech charakterystycznych czaszki należą: progenia, szerokie czoło, duże oczodoły, które odnajdujemy również w kamiennym wizerunku.

⁴⁹Badania antropologiczne szkieletu przeprowadził Andrzej Florkowski z Zakładu Antropologii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK w Toruniu. Za pośrednictwem Królewskiej Ambasady Szwedzkiej w Warszawie nawiązany został kontakt z badaczami szwedzkimi. Uniwersytet w Sztokholmie reprezentowała dr Ebba Doring. Jej też został przekazany fragment prawej kości udowej, aby umożliwić wykonanie komputerowych badań pokarmowych w Szwecji. Podstawowe argumenty przemawiające za słusznością identyfikacji szkieletu podaję w pracy *Infantka*, s. 135-136. Tam też omawiam w szerszym kontekście kwestie dotyczące rodzinnych problemów zdrowotnych (s. 137-157).

⁵⁰Andrzej Florkowski opisał je jako lekką skoliozę prawostronną pierwszych kręgów piersiowych, która na wysokości kręgów 8 i 9 przechodzi w gwałtowne zgięcie kręgosłupa w lewą stronę pod kątem 90°. Te zmiany, zapewne potęgujące się z wiekiem, mogły zmieniać proporcje ciała.

⁵¹ K. Folta, *Wgniecenie podstawy czaszki*, „Wiadomości Lekarskie” R. 11, 1987, nr 15, s. 1043-1048.

⁵² *Ibidem, passim*.

⁵³ List królowej Anny Jagiellonki do króla Zygmunta III Wazy z Nowego Miasta Korczyna z 1 stycznia 1592, w: A. Przeździecki, *Jagiellonki*, s. 334.

⁵⁴ Dedykacja dla Anny Wazówny profesora Akademii Krakowskiej Gabriela Joannicego w: S. S y r e n i u s z, *Zielnik*.

⁵⁵ *Archiwum domu Sapiechów*, t. 1, *Listy z lat 1575-1606*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, s. 57, nr 549.

⁵⁶ List nuncjusza Franciszka Simonetty do kardynała Scypiona Borghese, z Krakowa, 27 I 1607 roku, w: *Acta Nuntiaturae Poloniae*, wyd. K. Lanckorońska, t. 18, *Franciscus Simonetta (1606-1612)*, vol. 1, Romae 1990, nr 50, s. 62-63.

⁵⁷ M. D u b i e c k i (*Dwie przedstawicielki*, s. 192) miał na myśli raczej 1596 r.

⁵⁸ Ewangelicyzm przekonywał swych wyznawców o pewności zbawienia opartej na wierze w moc zbawczą ofiary Chrystusa. Takie myśli wyrażają poznane testamenty osób ewangelickiego wyznania (por.: M. Aleksandrowicz-Szmulikowska, *Radziwiłówny w świetle swoich testamentów. Przyczynek do badań mentalności magnackiej XVII-XVII wieku*, Warszawa 1995, *passim*, s. 34-35) oraz programy epitafiów U- H a r a s i m o w i c z, *Mors Janua Yitae*, Wrocław 1992, s. 110 i n.).

⁵⁹ Niemieckojęzyczne listy Posseliusa zostały wydrukowane wraz z tłumaczeniem na język polski Józefa Jarosza. Zob.: A. Saar-Kozłowska, *Śmierć i problemy pochówku*, s. 82-88.

⁶⁰ Posselius pisał na przykład (10 sierpnia 1624), że kłopoty żołądkowe królowny są spowodowane - co sama miała przyznawać - stosowaniem przez nią niedobrego chińskiego naparu. Uważał on, że Wazówna zaniedbała leczenie w roku poprzednim (1623), nie uwalniając się wówczas od flegmy i gorączki, straciła również okazję na poprawienie kondycji zdrowotnej, nie stosując się do zaleceń konsylium lekarskiego w czerwcu 1624 r. (puszczanie krwi, stosowanie środków przeczyszczających, wzmacniających). Obawiał się o jej zdrowie w przypadku braku stanowczości i chęci leczenia. Pisał, że Anna nie używa leków m.in. ze względu na jej niechęć do niejakiego Crocchero, domagając się jego usunięcia, że zalecane leki musi posyłać do akceptacji królowi i ich pozytywna ocena jest warunkiem przyjmowania ich przez królownę. Medyk podkreśla też w liście z października 1624 r. (datowanie na podstawie opisywanych faktów - wizyta pary królewskiej w Brodnicy) zbawienny wpływ na zdrowie Anny bliskich kontaktów z rodziną.

⁶¹ Autorka tego artykułu przygotowuje publikację korespondencji Anny Wazówny w ramach realizacji projektu badawczego Komitetu Badań Naukowych Nr 1 HO1G 031 13.

⁶² Listy znajdują się w Riksarkivet w Sztokholmie, Extranea IX, Polen, sygn. 111(1). Są pisane po niemiecku; autorem wszystkich tłumaczeń cytowanej tu korespondencji jest Józef Jarosz.

⁶³ Pisany własnoręcznie jest list z 10 sierpnia 1624 r.; dopiski własnoręczne zawierają listy z 19 września i 1 października 1624 r. oraz list nie datowany. Te własnoręczne dopiski zawierają treści, z którymi królowna nie chciała się ujawniać wobec pisarza.

⁶⁴ W pisanym ręką pisarza dopisku dołączonym w obecnym układzie do listu z 20 października 1624 r.

⁶⁵ W liście z 20 stycznia 1625 r. czytamy: „Rozumiem z Waszego pisma, że jest mi przykro, gdy piszecie o Warszawie, tego sobie tak nie uważajcie, ponieważ właśnie tutaj jest tak, że ja chętnie codziennie chciałabym wiedzieć, jak Warn się w tych niebezpiecznych czasach powodzi”; „Ich verstehe aus eiweren schreiben, das ihr vormeinert mir verdrislich zu sein, auf Warschauw zu schreiben, das wollet ihr euch nicht ein bilden, denn es ist nur alhier eben dass, was euch dorfen ist, das ich gerne alle tage wissen wolte, wie es bey euch in dieser gefehrlichen Zeitt zu stehett”.

⁶⁶ Zob. na przykład list z 16 lub 26 sierpnia 1624 r., 8 października 1624, 4 grudnia 1624, 20 stycznia 1625 r. Anna pisała: „Obawiam się jednak bardzo o Księżniczkę, ponieważ jest mi oczkiem w głowie”; „beförchte mich aber sehr ums die Princessin, denn Się ist ia mir dass einige Aug”, a 16 sierpnia 1624 r.: „bo to nam w tym złym zdrowiu naszym po Panu Bogu największa pociecha, gdy o szczęśliwym powodzeniu Królestwa I. M. słyszemy”.

⁶⁷List z 26 sierpnia 1624 r. w Brodnicy: „dankend die allertueltendichste Ich obojgu Krölewskim Moßciem, ze chca wiedzien często o moim zdrowiu, które jest wprawdzie zasmucające i falszywe, jednak zarazem posłałam Warn wraz z pismem doktora Posseliusa wiadomość“; „Ich thue mich zum untertenigsten gegen ihrer beyder Maiest. bedanken; dass sie vorlangen tragen off von meiner Gesundtheit zu wissen, welche zwar gar betriiplich und falsch ist, habe aber zugleich mitt des Herm Doctor Posselius schreiben euch so viel damals gewesen wissen lassen“.

⁶⁸Por. list z 10 września 1624 r. z Brodnicy. Królowna Anna pisze w nim, że działanie olejku do leczenia uszu sprawdziła już na wielu osobach. Jako że skuteczność medykamentu była różna, radziła pozostać przy stosowaniu okładów. Natomiast w liście z 26 sierpnia 1624 r. wyraźnie pisała: „taki olejek kazałam w mojej aptece przygotować. Nie wysyłam go jednak Jego Królewskiej Mości, dopóki go nie wypróbuję na kimś. Ponieważ mam tutaj dwie służki, które nie słyszą dobrze, chcę to na nich wypróbować i później przesłać Jego Królewskiemu Majestatowi“; „habe solches ohl in meiner Apoteken zurichten lassen, schik es aber Ihr Maiest. nich, bis ich es an iemands anders versuchet, weill ich dann zwey Dirlein habe, die nich woli hören, weill ich es an ihnen versuchen, und hernach Seiner Maiestat zu schiken“.

⁶⁹Por. list z dnia 10 sierpnia 1624 r. z Brodnicy.

⁷⁰List z 19 września 1624 r.: „Że mnie Ich Królewskie Moßcie chca odwiedzien i okazują mi wielką łaskę, mam nadzieję, że jak ich zobaczę, to polepszy mi się zdrowie“; „Das mich ihr May. besuchen wollen, und mir die grosse gnader zeigen, hoffe ich zu dem lieben Gott, dass wen ich Ihr May. sehen werde, ich zu besserer gesundtheit kommen werde“. Por. także list z 1 października 1624 r. pisany w Brodnicy już po wizycie pary królewskiej we włościach Wazówny. Czytamy tam: „Ich krölewskie Moßcie przypominają mi, bym nóg nie podkurczała, tak też czynię, ponieważ jestem pilna i tak silna, że obecnie bolą mnie tylko kolana... żebym była melancholijna lub smutna, tego nie czynię, gdyż doznałam takiej wielkiej łaski od ich Królewskich Mości, że nie ma powodów, które by spowodowały melancholię lub smutek“; „Ihr May. errinern, dass ich mitt den fiissen nicht soi Krumsligen, so thue ich es so weill muglich von ich wach bin mitt grossen fliess und so stark das nur auch zu Zeitt in die Knie wehethun... das ich aber nicht soli Melankolisch oder trauwrig sein, thue ich nicht, sintemall mir solche grosse gnad vor Ihrer May. wleder fahren, das ich keine Ursach habe, die mich zur Malancolig oder trauwrikeitt bewegen solten“. Także Posselius w swym liście do Urszuli Meierin z października (?) 1624 r. pisał, że wizyta pary królewskiej w Brodnicy była dla Anny Wazówny korzystniejsza niż przysyłani królewscy medycy, gdyż przyniosła pocieszenie duszy.

⁷¹W liście z 8 października 1624 r. Anna Wazówna, relacjonując poważne problemy - głównie finansowe - związane z planowanym w zamku brodnickim ślubem Magdaleny von Farensbach, próbując wpłynąć nieco na stanowisko króla, od którego oczekiwała wsparcia, napisała: „A więc proszę jeszcze najuniżeniej, żeby Król przyszedł mi tu z pomocą, gdyż jest to dla mnie zbyt uciążliwe tak długo z nią wytrzymać i stanie się niemałym powodem mojej poprzedniej słabości“; „Als bitte ich noch zum untertenigsten Ihr May. wollen mir hierin zu hulfte kommen dem es ist mir gar zubeschworlich auf diese weise es also lang mitt ihr auf zustehen, und wirdt mir auch kein geringe ursach sein meiner Yorigen schwachheit“.

⁷²Oprócz listów już wymienionych informacje takie znajdują się m.in. w pismach z 26 sierpnia i 15 września 1624 r.

⁷³Dnia 5 października 1624 r. Anna Wazówna pisała: „wczoraj po południu przyszły takie wielkie bóle serca, żołądka i strach, że nie wiedziałam, jak mi się to stało i trwało to całą noc“; „gestem nach Mittag, ist mir ein solch gross hertz wenę, Magen wehe, Angst ankommen, dass ich nicht gewust wie mir geschehen, und habt solches die gantze Nacht gewahret“. Natomiast 8 tego samego miesiąca królowna skarżyła się: „Wyczerpanie, bóle serca, brak apetytu, nie mogę dobrze spać i stopniowo gorączka się powoli wkrada bez jakiegokolwiek powodu“; „Mattikeitt, Hertzwehe, kein Lust zum Essen, kañ nichtwoll schlaffen, und findet sich die hitz bey mehlich wieder“.

⁷⁴List z 26 sierpnia 1624 r.: „Rano, Bóg tak chciał, chciałam wziąć infuzję z wina i rabarbaru i innych ziół, jak to było ustalone na konsylium. Chciałabym chętnie uczynić wszystko co jest możliwe, aby nie winiono mnie, że tego nie chcę zażywać. Jednak czuję i zauważam, że zarówno na początku mojej choroby, jak i teraz, gdy tylko zażyję najmniejsze lekarstwo jak ono się może tylko nazywać, nie służy mi dobrze... aby nie było podejrzeń, piję teraz wszystko w obecności doktora“; „morgen wils Gott will ich ein infusion in wein vor rhabarbar und anderen Kreutern wie aus dem Consilio zu sehen gebrauchen, ich will gerne alles thun so viell mir umglich sein wirdt, damitt mañ mir nicht schult geben solte, als hette ich nicht gewolt folgen, allein ich spiire... damitt ich aber der suspicion uberhaben, trinke ich alles itzo in bey sein des doctoris“.

⁷⁵List z 26 sierpnia 1624 r.

⁷⁶List z 26 sierpnia 1624 r.: „Jak chętnie chciałabym posłać proszek na gorączkę Jego Królewskiemu Majestatowi, to wie tylko Bóg, ale mam go bardzo mało i nie wiem, czy zdobędę się na to, by jeszcze trochę przygotować, ponieważ nie noszę zapachów i jak Wy sami wiecie, nie lubię mieć kogoś przy sobie“; „Wie gerne ich Pulver vor die hitzo Ihr Maiest.

schiken wolte, weis es Gott habe aber gar wenig, und weis nicht wie ich dazzu kommen soli, das ich wieder etwass zu richte weill ich kein geruch vortragen kañ, und wie ihr selber wisset nicht ieder mañ gerne dabey habe". Por. też list z 10 września 1624 r.

⁷⁷ Cytat pochodzi z listu z 16 sierpnia 1624 r. W piśmie z 16 listopada 1624 r. czytamy: „Co zaś dotyczy żółtaczki, to jest ona taka, że co tylko *zacznę*, to mam po tym zawsze kłopoty ł staję się taka chora i słaba, że już sama sobie na nic nie pozwalam. Co się mimo to zaczęło zmieniać na lepsze, to się okaże z czasem”; „die gelbe sucht aber an-langend ist es also beschaffen das was ich mir anfange, es alzeit erger damach wirdt und werde so krank und schwach dannach das ich mir selber nicht trauwe; es hatt sich den-noch itzund wieder etwas zur besserung angelassen was es vor bestand haben wirdt gibt die Zeitt". W liście z 2 listopada 1624 r. królowna stwierdziła: „gdy jedno chcę wyku-rować, wzbudzam drugie”; „das da ich das eine Curiren will; das ander erwerke".

⁷⁸ Dnia 16 listopada 1624 r. Anna stwierdziła: „chciałabym otrzymać pigułki [aąuapen-dent - z aloesu], im wcześniej, tym lepiej”; „das ich die Pillen ie weher ie besser bekomme mdchte". W liście z 11 stycznia 1625 r., na niespełna miesiąc przed śmiercią Anny, czytamy: „Gdyby mi drogi Bóg zechciał wrócić ochotę do jedzenia, to mam nadzieję z powrotem dojść do poprzednich sił”; „wen mir der liebe Gott den Lust zumessen wieder geben wolte, hoffe ich ettlicher massen zu meinen Yorigen Krafftten zukommen", a 20 stycznia: „Moja Droga Urszulo. Z waszego pisma zrozumiałam, że Jego Królewska Mość bardzo mi współczuje, że moje zdrowie w Nowym Roku nie zapowiada się lepiej niż w Starym, który to rok muszę Drogiemu Bogu polecić i tak cierpliwie z jego Ojcowskiej ręki przyjmuję, ponieważ on będzie z pewnością znał czas i godzinę, jeżeli będzie chciał co innego, czego ja z cierpliwością chcę oczekiwać”; „Meine liebe Ursul, Ich habe aus eiweren schreiben vorstanden, dass Ihr May. ein gros mitt leiden mitt mir tragen, das sichs mitt meiner gesundtheitt in diesem Neyen Jahr nichts besser anlassen will, als im alten; welches ich also dem lieben Gott befehlen muss, und solches geduldig von seiner". Z 28 stycznia 1624 r. pochodzi ostatni list dyktowany przez królownę. Czytamy tam: „Moja droga Urszulo. Muszę mój list skracać z powodu wielkiej słabości... będąc taką chorą... muszę mieć gości i nie może być inaczej, i muszę się martwić i oczekiwać ostatniego dnia, który niech się skończy”; „Meine liebe Ursul Ich muss meinen Brief kurz machen wegen meiner grossen schwachheit ... sintemall ich so krank und dennoch gęste haben muss, und wie es nicht anders sein kann ich mich dennoch bekummeren muss, und wartet mitt verlangen den letsten Tag, wen es ein ende haben móchte".

⁷⁹ Dnia 29 grudnia 1624 r.: „Co zaś się tyczy białej wody, to obecnie nie mogę jej zrobić Z powodu braku jajek... Jeżeli Bóg pozwoli mi żyć do marca, to zrobię ją z wielką pilnością”; „dass weise wasser aber anlangend, ist es mir itzo unmiiglich zu machen wegen mugell der Eyer ... vorgunt mir aber Gott der Herr das leben bis zum Martio; wilj ich es mitt grossem fleis machen". Jeszcze 1 października 1624 r. Anna pisała, że chce przyjąć na wychowanie Anusię Parzniewską.

⁸⁰ Anna oceniała skuteczność leków zaordynowanych jej przez doktora Posseliusa w następujący sposób: „te dwa napoje tak źle podziałały, że ja jeszcze do tego czasu mogę przyjść do siebie. Rabarbar jest mojej naturze tak przeciwny... Postanowiłam sobie teraz, ponieważ widzę, że lekarstwa zupełnie nie działają, lecz raczej szkodzą, nie brak już żadnych lekarstw, lecz wszystko pozostawić w rękach Boga”; „es sind mir aber die zwey Trenklein so ubelbekommen; das ich noch bis zu dieser Zeit nicht kañ zu rehti kommen, die rhabarbar ist meiner natur itzundt ... das ich also gantz und gar bey mir] beschlossen, weill ich sehe das die Arzney ganz und gar keine wirkung sondern vielmeh schaden bey mir thutt, keine Arzney mehr zu brauchen, sonderens es alles dem lieben Gott heimstellen will" (z listu z 10 września 1624 r.). Dnia 7 listopada Anna napisała:] „Tylko ja się zapytam mojego wewnętrznego doktora, co on mi na to poradzi, to "zadowolona"; „Er das seindt ist allein ich werde meinen inwendigen Doctor fragen, wa mir der rathen wirdt, worde ich zu frieden sein". O swoim nowym lekarzu napisała zaś:] „będzie on się ze mną zapewne obchodził jak z dzieckiem"; „so gehet er woli recht wie mitt einen Kind mitt mir ums".

⁸¹ W liście z 4 grudnia 1624 r. czytamy: „doktorzy chcą, by ich racje były górą... i nik nie denerwuje się, jak ten leżący w łóżku, ponieważ stoją tu wokół ze swoimi dobrzy radami, nie wiedzą jednak, jak czuje się chory"; „Das die Doctores ihre Sachen dennocti wollen oben haben ... und ist niemandt erger, als der im bettetiger, denn się mitt ihre Klugen reden ums Heer stehen, wissen aber nicht wie dem Kranken zumultte ist".

⁸² „Bitte aber unsern andere schreiben Ihr May. móchten zukommen, die etwas ander als ich schreiben móchten ihn nicht glauben zu geben, weill ichs am besten bey mir selbst befinde, wie es mitt mir stehet, und wem wolte ich meine noth und anligen mehr Klagen als Ihrer May; oder etwas vorhalten". Problem fałszywych relacji powrócił miesiąc później, kiedy po śmierci królowny donoszono Zygmuntowi o jej konwersji do wiary katolickiej. Zygmunt nie dał temu wiary, pomny przekonań siostry (por.: A. Saar-Kozłowska, *Śmierć i problemy pochówku*, s. 60-62).

⁸³ Por. listy z 26 sierpnia oraz 2 listopada 1624 r.

⁸⁴ Anna cały czas usilnie zabiegała o pomoc i przychyłność króla Zygmunta w sprawie wesela Magdaleny von Farenbach, ale dyplomatycznie starała się czasem stwierać pozory, że zależy jej na tym mniej niż w rzeczywistości. Właśnie

dypłomatycznie, jak można sądzić, wyraziła w jednym z listów następujące stwierdzenie: „jeżeli to by się Jego Królewskiej Mości nie podobało, wolę bardziej mieć łaskę Jego Królewskiej Mości niż zwracać uwagę na jej [Magdaleny] niepotrzebne gadanie...”; „so es aber Ihrer May. nicht gefellig will ich lieber Ihrer May. gnad haben, als ihr unnutz Geschwatzacnten“ (11 stycznia 1625 r., Brodnica).

⁸⁵Sprawa małżeństwa Magdaleny von Farensbach z grafem Krzysztofem Ludwikiem von Eberstein była skomplikowana m.in. z powodu kłopotów finansowych spowodowanych przez opiekuna Magdaleny, jej brata Jana Farensbacha. Dnia 15 września 1624 r. królowa Anna pisała: „biorę na siebie taki ciężar z powodu jej skarbu panieńskiego... abym ja nie miała powodu, że jej szczęście ma być uniemożliwione”; „das ich ein solche lust auf mich genommen wegen ihres Brauttschatzes ... damitt ich ia nicht Ursach gabe, das ihr Gliick solte vorhindertt worden“. Trzy tygodnie później (8 października) Anna przestrzegała Urszulę Meierin: „gdyby z tego, co uchowaj Boże, nic nie wyszło, to nie tylko byłoby to Wasze, lecz również moje wielkie pośmiewisko, gdyż w całej Koronie i całych Niemczech jest wielki krzyk wokół tego wesela, a ja już wysłałam listy weselne”; „solte un da Gott vorsey nichts heraus worden, wiirdes nicht allein ihr sonderen mein grosser Spott seyn, die weill die ganze Kron, und ganz Deutschlandt ist gros geschrey ums diese Hochzeit“. Z listu z 4 grudnia 1624 r. dowiadujemy się, że Anna wyznaczyła datę wesela na 2 lutego 1625 r., to jest na cztery dni przed swoją śmiercią. Najprawdopodobniej było to małżeństwo osób wyznania protestanckiego. Magdalena była jedyną córką zasłużonego w służbie wojskowej dla Zygmunta III Wazy Jerzego Farensbacha, wojewody wendeńskiego, dowódcy spod Stegeborga.

⁸⁶List z 19 listopada 1624 r.

⁸⁷W liście z 20 stycznia 1625 r. czytamy: „Jego Królewskiej Mości podoba się, że Jej Królewska Mość Królowa z księciem i księżniczką pozostali w Jazdowie. Królowa jest zapewne zadowolona, że książę pozostał za miastem, a ona sama z Księżniczką chce być w zamku, o czym niech mi będzie wolno napisać, że byłoby zapewne dobrze, gdyby wszyscy razem pozostali w Jazdowie. Proszę Jego Królewskiej Mości tego nie mówić, ponieważ wiem, że nie zasłużyłabym na podziękowanie”; „das Ihr May. Konig gerne sehe, das Ihr May. die Königin mitt den Princen und Princessin zu Jazdow blieben, Ihr May. aber Konigen woli zu frieden das die Princen Draussen blieben, selber aber mitt der Princessin im Schloss sein will, von ich dörffe schreiben, wo wehre es voll gutt wen sie alle bey ein ander zu Jazdow bleiben, bitte der Ihr May. solche nicht zu sagen, denn ich weis ich wiirde kein Dank verdienen“. Uwagi królowy dotyczyły jej obaw, jak można sądzić na podstawie listu, o bezpieczeństwo osobiste rodziny królewskiej, w czasach - jak sama pisała (potwierdzając tylko opinię ochmistrzyni Meierin) - niebezpiecznych ze względu na dużą migrację ludności spowodowaną obradami sejmu. Z wypowiedzi tej jednak można wyciągnąć także wniosek, że Anna prawdopodobnie musiała być już wcześniej napominana za poddawanie własnej ocenie spraw rodziny brata i ujawnianie swej opinii.

⁸⁸Por. list z 16 listopada 1624 r. Szczególna prośba dotyczyła zatwierdzenia przez króla przywileju nadanego przez Annę błogosławionemu Hermanowi i scedowania go na rzecz jego córki i jej męża (por. list z 26 sierpnia 1624 r.). Ta hojność Anny zdenerwowała króla.

⁸⁹Por. listy z 7 lub 20 stycznia 1625 r.

⁹⁰Można sądzić, że już wtedy ustalonym sposobem postępowania w rodzinie królewskiej stało się zachowywanie w kwestii wiary pewnej ostrożności. Z pozycji doświadczeń współczesnego badacza można zaryzykować stwierdzenie, że problem stał się utajony i przynajmniej na jakiś czas został jedynie odsunięty. Świadczą o tym relacje z ostatnich chwil życia królowy (usilne nawracanie na łożu śmierci) oraz z wydarzeń, które nastąpiły wkrótce po odejściu królowy (rozgłoszenie pogłoski o jej powrocie do wiary katolickiej). W liście z 19 listopada 1624 r., wobec panującej w Brodnicy dżumy, Anna prosiła Urszulę Meierin, aby ta zechciała poprosić króla o pozwolenie na pobyt na tamtejszym zamku księdza (prawdopodobnie właśnie protestanckiego, być może był nim Andrzej Babski, który udzielił Annie komunii w godzinie śmierci), przede wszystkim ze względu na chorych, którzy nie mogli daleko chodzić (wiadomo, że nabożeństwa protestanckie odprawiano w rynku). Królowa pisała, iż powodem prośby jest to, „zeby oni mogli codziennie mieć swoje nabożeństwo i również niech zechce Królewska Mość wymienić miejsce, gdzie ma się to dziać”; „Damitt sie teglich ihren gottesdinst vorrichten können, und wollen auch Ihr May. den Ort da es geschehen soli an Kundigen“. Warto przypomnieć, że sytuacja wyznaniowa w Brodnicy od dawna była napięta i dopiero w 1622 r. król zatwierdził specjalne zasady współistnienia obu wyznań, przyjęte w tym mieście w 1619 r. (na ten temat zob.: A. Saar-Kozłowska, *Infantka*, s. 54; na temat relacji o śmierci królowy: tejże, *Śmierć i problemy pochówku*, s. 52-68).

⁹¹ Por.: J. B y s t r o Ń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII*. t. i. Warszawa 1960, s. 34-35.

⁹² AP Gdańsk, AmG, Korespondencja. Królowie polscy, sygn. 300,53/61.

⁹³Por. list 7, 15 września 1624 r.

⁹⁴Por. list z 5 października 1624 r.

⁹⁵Wypowiedź dotyczyła sprawy Magdaleny von Farensbach; por 1624 r.-. list z 15 września

⁹⁶Nie zawsze Anna musiała czuć się w nowym otoczeniu dobrze. Niemieckojęzycznemu listowi z 20 października 1624 r. towarzyszy dopisek w języku polskim, napisany na osobnej kartce. Czytamy w nim: „tu ludzie [w Prusach - przyp. A. S.-K.] bardzo nie luty, a co za przyczyna, w tym tedy inszym czasem własną ręką napiszę”.

Spis treści

[Wstęp](#)

[Zarys biografii](#)

[Legendy i mity o królownie](#)

[Mit dziewczęcia o „męskim animuszu” z końca XIX i początku XX wieku](#)

[Nowe informacje o Annie Wazównie dostarczone przez badania antropologiczne szkieletu](#)

[Fizyczna kondycja Anny w świetle poznanych źródeł](#)

[Cechy osobowości Anny Wazówny w stanie śmiertelnej choroby w świetle korespondencji do Urszuli](#)

[Meierin](#)

[Zakończenie](#)

[Przypisy](#)